Nr. 22. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 24 Stycznia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O ratunek przed katastrofą światową.

Kraków, 23 stycznia.

W miarę, jak mija pierwsze oszołomienie zwycięstwem, wzrasta i pogłębia się świadomość kosztów tego zwycięstwa. Są one na każdem polu tak wielkie, że niemożność ich pokrycia zaczyna być co raz lepiej rozumiana, jako katastrofa, grożąca całej Europie, jej ustrojowi społecznemu i jej cywilizacyi. Najświatlejsze głowy w Europie rozumieją już dzisiaj i głoszą, że ratunek jest możliwy tylko w solidarności, że to, co przez wojnę ludzkość cywilizowana straciła, może ona odzyskać tylko przez solidarność i braterską wzajemną pomoc, przedewszystkiem na polu kredytowem.

Z początkiem listopada z. r. odbyła się w Amsterdamie konferencya najwybitniejszych polityków i ekonomistów angielskich, amerykańskich, francuskich, holenderskich, duńskich i szwajcarskich, na której uchwalono ostatecznie zwrócić się do swoich rządów z wezwaniem, aby zorganizowały wielką, międzynarodową naradę dla obmyślenia środków ratowania Europy przed katastrofą bankructwa finansowego. Memoryał amsterdamski domaga się powołania na tę konferencyę przedstawicieli wszystkich państw europejskich, w tej liczbie także pobitych i neutralnych, tudzież najważniejszych państw eksportujących amerykańskich.

Memoryał wskazuje na całkowite zniszczenie systemu kredytowego w świecie i domaga się po pierwsze usunięcia z bilansu światowego całego szeregu pozycyj fikcyjnych, powtóre ujednostajnienia wydatków państwowych, po trzecie dostarczenia poszczególnym państwom kredytu na fundusz obrotowy w przemyśle. — Kredytów tych powinny dostarczyć państwa zasobniejsze, atoli w taki sposób, aby nadmierna kontrola rządów nie krępowała życia gospodarczego i wolności obrotów. Memoryał kończy się wywodem, że Europie grozi nieuchronna gospodarcza, socyalna i kulturalna katastrofa, jeżeli w najkrótszym czasie nie będzie odtworzoną wola do pracy i oszczędzania, jeżeli nie zostaną stworzone warunki, w których jednostkom ludzkim opłacałoby się natężyć swoją energię twórczą do ostatecznych granic.

W dalszem rozwinieciu myśli, zawartych w memoryale amsterdamskim, grupa najwybitniejszych polityków i ekonomistów angielskich wystąpiła z osobnym memoryałem do swego rządu, wzywając go, aby dał inicyatywę do zwołania takiej wszechświatowej konferencyi finansowej. Memoryał ten podpisali Asquith, Bryce, Roberts Cecil i Clynes, jako mężowie stanu, tudzież Mac Kenna, Goudenough i Vassar Smith, jako fachowi doradcy finansowi.

Program memoryału amsterdamskiego rozszerza memoryał angielski w tym kierunku, że wskazując na to, iż położenie wielu zwycięzców nie jest o wiele lepsze niż zwyciężonych i że pomódz można tylko, organizując na nowo kredyt światowy, domaga się przedewszystkiem zastosowania środków, któreby z jednej strony położyły tamę biciu papierowych pieniędzy, z drugiej zaś umożliwiły wydatne ściąganie podatków. Produkcya musi być tak postawiona, aby stale przewyższała konsumcyę. Wszystkie państwa muszą sobie wzajemnie pomagać. Pożyczki konsumcyjne należy ograniczyć do minimum, stosując równocześnie środki dla ożywienia handlu i zachęcenia uboższych państw do pracy i samopomocy.

W przyczynowym związku z temi memoryałami i z omówioną w nich akcyą, pozostaje bardzo znamienna noworoczna odezwa, którą wspólnie wydali prezydentowie ministrów brytyjskiego wszechświatowego imperyum do narodów. Odezwa ta, podpisana przez Lloyd George'a imieniem Wielkiej Brytanii, przez Bothę imieniem Południowej Afryki, przez Bordena imieniem Kanady, przez Hughesa imieniem Australii, przez Squiresa imieniem Nowej Funlandyi i przez Masseya, imieniem Nowej Zelandyi, powiada między innemi:

„Wojna, która wstrząsnęła podstawami cywilizacyi i porządku, zniewoliła myślących mężów do ponownego zbadania podstawowych pojęć narodowego i międzynarodowego współżycia. Zarówno przez wynik wojny, jak przez zadania, jakie nastręcza odbudowanie pokojowego współżycia, zostało potwierdzonem, że wychowanie, wiedza, dyplomacya i dobrobyt gospodarczy, jeżeli są połączone z wiarą w siłę materyalną, jako najwyższą formę siły w ogólności, nie stanowią właściwej podstawy dla uporządkowanego postępu świata. Rzeczy te bowiem są tylko narzędziami ducha, który się niemi posługuje.

„Także więc i nadzieje, które teraz świat żywi co do pokojowego współżycia, ochranianego i rozwijanego przez Związek narodów, uwarunkowane są przez coś głębszego i bardziej podstawowego. Współpraca, którą Związek narodów ma popierać, będzie bowiem o tyle tylko skuteczną, o ile biorące udział w tym Związku narody będą ożywione duchem dobrej woli. — Duch zaś dobrej woli między ludźmi polega na siłach religijnych. Nadzieja braterstwa ludzi wynika z religijnego momentu ojcowstwa Boga. W uznaniu tego ojcowstwa i boskiego celu porządku świata, co stanowi podstawową ideę wiary chrześcijańskiej, znajdziemy najgłębszą podstawę dla odbudowy uporządkowanego i harmonijnego bytu dla wszystkich ludzi. Takie jednak uznanie nie może być nałożone przez jakikolwiek akt władzy rządowej. — Może ono wyniknąć tylko z samopostanowienia wszystkich poszczególnych ludzi na wszystkich kontynentach.

„W naszym charakterze jako kierowników odpowiedzialnych losami brytyjskiego państwa światowego, które musi ująć problemy przyszłości, wierzymy, że w przyjęciu tej religijnej zasady znajdzie się jedynie podstawa dla zabezpieczenia pokoju światowego. Pragniemy zatem uprzytomnić naszym współobywatelom potrzebę, aby mężowie dobrej woli, którzy dzisiaj wszędzie zajmują się badaniem swojej osobistej odpowiedzialności za odbudowę cywilizacyi, uwzględniali wiekuistą rzeczywistość i prawdę tych sił religijnych, w których tkwi jedyna nadzieja na utrwalenie pokoju światowego“.

Charakterystyczny ten manifest razem ze streszczonemi wyżej memoryałami finansowo-gospodarczemi, daje możność poznania dróg, któremi biegną obecnie myśli kierujących sfer w imperyum brytyjskiem. Z jednej strony usiłowania w kierunku skonsolidowania długu światowego i równomiernego jego rozłożenia, z drugiej zaś dążenie do podniesienia religijności i do odtworzenia w ludziach przekonania o idealnej zasadzie życia państwowego i międzynarodowego. Nad osiągalnością tych celów w warunkach przez pokój stworzonych, możnaby otworzyć dyskusyę szeroką i pouczającą. — Wystarczy jednak stwierdzenie, że kierujące czynniki w wszechświatowem imperyum brytyjskiem oceniają należycie niebezpieczeństwa, grożące światu cywilizowanemu i wysilają się sumiennie, aby znaleść środki utrwalenia pokoju na zasadzie utrzymania nieograniczonej i powszechnej hegemonii angielskiej.

W obliczu trudnych postanowień.

Umowa antysowiecka nie istnieje.

Warszawa, 23 stycznia (Tel. wł.) »Kuryer Polski« donosi, że warszawskie **sfery dyplomatyczne otrzymały z Paryża wiadomość, potwierdzającą w sposób kategoryczny fakt zniesienia przez koalicyę blokady handlowej, stosowanej do Rosyi.**

Potwierdza się również wiadomość, że **nawiązanie stosunków między koalicyą a Rosyą sowiecką weszło na drogę realizacyi. Umowę wojenną państw sprzymierzonych, która była wymierzona przeciw Rosyi bolszewickiej, należy uważać za nieistniejącą.**

Narady nad kwestyą rosyjską.

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Havas. »Petit Parisien« podaje, że Clemenceau, Millerand, Lloyd George i Nitti odbyli konferencyę nad wieloma sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym, w szczególności **nad kwestyą rosyjską.**

Wojska na Kaukaz.

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). Wedle dzienników angielskich, wychodzących w Paryżu, **Anglia i Francya zdecydowały się wysłać ekspedycyę na Kaukaz.** »Daily Mail« donosi też, że **Polska zamierza wystawić 100 tysięcy żołnierzy przeciwko bolszewikom.** »Chicago Tribune« oświadcza, że wojska angielskie, które były przeznaczone dla terenów plebiscytowych, odejdą natychmiast na Kaukaz, a Francya zastąpi pułki angielskie swojemi wojskami.

Bolszewicy w Indyach i Persyi.

Wiedeń, 23 stycznia. Radiotelegram stacyi w Moskwie donosi: **Konnica armii sowietów znajduje się na terytoryum Persyi, tudzież Indyi. Wojska te ludność Pendżabu przyjęła z uniesieniem.**

W sprawie paktu ententy z sowietami.

Warszawa, 23 stycznia. (WBK). Wobec powagi sytuacyi, wytworzonej przez nawiązanie stosunków handlowych między państwami koalicyi a Rosyą sowiecką, zwrócił się przedstawiciel W. B. K. do przewodniczących klubów sejmowych z prośbą o wyrażenie swoich opinij w tej mierze:

Poseł Głąbiński, prezes Związku Nar.-Ludowego, oświadczył: **W stosunku do republiki sowietów, musi polityka nasza iść łącznie z państwami zachodniemi.**

Poseł Jan Dąbski, leader klubu P. S. L., mówi: »Nie ulega kwestyi, że **jest to wzmożenie sił bolszewickich.** Niewątpliwie bowiem między towarami przesuwać się będą **materyały wojskowe. Polska w swojej polityce zagranicznej musi być bardzo ostrożna, by sama nie stanęła przed drutem kolczastym«.**

Poseł Waszkiewicz (Narodowe Koło Robotnicze) twierdzi, że **dyplomacya polska została zaskoczona.** Co do Rosyi — mówi on — okazuje ona obecnie **rozmach imperyalistyczny.** Jeżeli chodzi o nawiązanie z nią jakichkolwiek stosunków, to musi być przez nią uznana niezależność narodowa i państwowa Finlandyi, Łotwy, Estonii i Litwy. Ukraina powinna mieć możność swobodnego samookreślenia.

Poseł Daszyński, prezes klubu P. P. S., wyraził się wobec naszego reprezentanta, jak następuje: Muszę panu powiedzieć, że jestem w tem samem położeniu, co i pan, a mianowicie **nigdzie niczego dowiedzieć się nie mogę. Nasi ministrowie spraw zagranicznych od roku są w podróży.** Zastępca ministra spraw zagranicznych dotąd mianowany nie jest. Również **komisyi spraw zagranicznych nie zwołuje się. Sejmowi nic się nie mówi.** Jeżeli panu idzie o moją osobistą opinię, to ja, jako Polak i socyalista, twierdzę, że **Polsce jest potrzebny pokój z Rosyą,** ale nie może być mowy o tem, aby w Polsce rządziły »czrezwyczajki«, lub, by w Warszawie urzędował p. Radek-Sobelson. Przypuszczam, że przy dobrej woli obu stron możnaby zawrzeć pokój **pod następującymi warunkami:** Niepodległa Polska zawiera pokój z sąsiedniemi państwami, powstałemi na terytorum dawnego caratu. Od Finlandyi do Gruzyi powstaje system porozumień i sojuszów, w którym Polska powołaną jest do wielkiej roli. **Jeżeli Rosya chciałaby być członkiem takiego sojuszu, to nie stałoby temu nic na przeszkodzie, ale Rosya wyrzekłaby się swoich zaborów i pretensyj do ich odzyskania.** — Państwa pomiędzy Polską a Finlandyą powinny powstać **na zasadzie niepodległości.** Narody te wybierają konstytuantę celem wybudowania niepodległych państw. Co do Ukrainy, to sądzę, że **Polska na Ukrainę iść nie powinna i że wystarcza pomoc innego rodzaju, udzielona Ukraińcom w ich walce o niepodległość przeciw zaborcom rosyjskim.**

Czeski organ socyalistyczny o pakcie z sowietami.

Wiedeń, 23 stycznia (Tel. wł.) Z Pragi donoszą: »Pravo Lidu« donosi rzekomo na podstawie informacyj, pochodzących z wiedeńskich kół koalicyjnych, że koalicya zaniechała wszystkich planów wojny z Rosyą sowiecką i jest zdecydowaną do wdrożenia z bolszewikami rokowań pokojowych. **Główną przyczyną tej zmiany w postępowaniu koalicyi jest, jak twierdzi »Pravo Lidu«, położenie gospodarcze i polityczne Polski i brak dyscypliny w wojsku polskiem. W Paryżu rozbiły się plany, mające na celu odbudowę Polski jako wielkiego mocarstwa. Polacy nie cieszą się już sympatyami Francyi.**

Tendencya tej wiadomości jest zbyt jasną, by można ją brać na seryo, tem więcej, że właśnie dziś nadeszła do Wiednia oficyalna wiadomość o uchwale Rady Najwyższej, na mocy której wysyła się armię przeszło 200 tys. dla ochrony krajów kaukaskich przed bolszewikami.

Uchwały Rady delegatów robotniczych.

Warszawa, 23 stycznia (Tel. wł.) Rada delegatów robotników niepodległościowych socyalistycznych uchwaliła wczoraj między innemi wezwać wszystkie związki zawodowe i organizacye robotnicze warszawskie **do protestu przeciw rozporządzeniu komisarza Anusza co do represyj względem strajkujących stróżów,** a w razie wykonania groźby, zawartej w rozporządzeniu, **rada grozi wezwaniem proletaryatu stolicy do ogólnego protestu** w formie, specyalnie przez delegatów rady robotniczej opracowanej.

Rada zajmowała się również między innemi sprawą polityki zagranicznej i uchwaliła rezolucyę, w której wypowiada się **za stosunkiem federacyi i sojuszu z państwami kresowemi, które powstały na gruzach dawnej Rosyi i niezwłocznem zakończeniem wojny z rządem sowieckim na zasadzie uznania przez obie strony niepodległości narodów: Litwinów, Łotyszów, Estończyków, Finlandczyków, Białorusinów i Ukraińców.**

Żywe boje na Wschodzie.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 22-go bm.:

Front litewsko-białoruski: **Oddziały nasze wraz z zaprzyjaźnionemi wojskami łotewskiemi, pod wspólnem dowództwem jen. Rydza-Śmigłego, posuwając się na wschód za cofającym się przeciwnikiem, zajęły linię Rzeżyca, jezioro Raszno, jezioro Jesze, Bagda, Osum, Rosica, Leonpol.** Rzeżyca była silnie broniona przez bolszewików. Na reszcie frontu nieprzyjaciel znajdował się w odwrocie. **Chcąc ratować sytuacyę na północ od Dźwiny, przeszli bolszewicy do ogólnego ataku, na przyległym odcinku jen. Lasockiego wzdłuż Dźwiny i na południe od Połocka. Pomimo przeważających, świeżo dowiezionych sił, wszystkie ataki zostały odparte z bardzo wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Chwilowe powodzenie bolszewików w rejonie jeziora Woron zostało zlikwidowane brawurowym kontratakiem naszych rezerw. W rezultacie na froncie całego odcinka nieprzyjaciel cofnął się na wschód. Przy odpieraniu ataków zginęli śmiercią bohaterską podporucznik Zaraz i podporucznik Rozwadowski. Na ogół straty nasze są bardzo nieznaczne. Na odcinku poleskim ponowne ataki bolszewickie w rejonie Strygałowa wzdłuż toru kolejowego odparto. Na południe od Prypeci oddziały nasze w rozwinięciu kontrakcyi osiągnęły linię Strygałowo, Masnowice, Sniczkaja, Karsenice. — Wzięto jeńców, karabin maszynowy i dużą zdobycz wojenną.**

Front wołyński: Wojska nasze dokonały śmiałego wypadu na Romanów, gdzie rozbiły miejscową załogę, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Wojska nasze zajęły w dalszym ciągu Łasin, Radzyn, Chełmżę, Nakło. Ludność polska przyjmuje wszędzie nasze oddziały bardzo gościnnie. Ludność niemiecka zachowuje się spokojnie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Objęcie Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 23 stycznia. (PAT). Przedstawiciel Polskiej Ajencyi telegraficznej dotarł do miasta prawie równocześnie z wkraczającemi tam wojskami polskiemi. Szosy przystrojone już były chorągwiami polskiemi, samochód, wiozący oficerów polskich, witała ludność radośnymi okrzykami. Po drodze otwierano bramy tryumfalne, pospiesznie wykończone.

Pierwszy akt ceremonii uroczystego oddania Bydgoszczy przez Niemców w ręce polskie odbył się w ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej. Ze strony polskiej zjawili się: jeneralny komisarz rządu, adw. Maciaszek, członkowie podkomisaryatu: adwokat Wierzbicki, Chłapowski i ks. Filipiak, starosta Niesiołowski i zarząd rady ludowej. Ze strony niemieckiej obecni byli członkowie magistratu i Rady miejskiej. Burmistrz Wolff wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że **ludność niemiecka obwodu bydgoskiego, przechodząc pod panowanie polskie, oświadcza, że spełniać będzie swoje obowiązki, licząc na sprawiedliwe jej traktowanie.** Komisarz jeneralny, Maciaszek, odpowiedział krótko po niemiecku, poczem burmistrz Wolff wręczył komisarzowi Maciaszkowi klucze miasta. Podkomisarz Wierzbicki zwrócił się z przemową do jeneralnego komisarza Maciaszka, wręczając mu nominacyę rządu polskiego na tymczasowego prezydenta miasta. Wyraził nadzieję, że Rada miejska zgodzi się na tę nominacyę, wybierając również p. Maciaszka prezydentem. Kopię dokumentu nominacyjnego złożono do aktów.

Niemiecki »Grenzschutz« 20 b. m. o godzinie 9 przed południem opuścił Bydgoszcz w kierunku Nakła. **Dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano**

Obrona Przemyśla.

(Wspomnienia świadka).

(Dokończenie).

Około pułk. Sikorskiego, istotnego — wobec zaaresztowania przez Rusinów jen. P. — dowódcy i organizatora sił polskich w Przemyślu, skupia się spora garstka oficerów; między nimi kapelan legionowy, ks. Panaś, kierownicy P. O. W.: por. Kazubski i Huragan, por. Marek i inni. Pomimo utrudnień ze strony ruskiej ściągnęła za San cała niemal dawna załoga Przemyśla; brzeg rzeki obsadzono karabinami maszynowymi, tak, że wązka kładka, rzucona na szeroko rozlanej rzece nie była do użytku, a stała się tylko pomostem dyplomatycznym, którym szły wzajemne listy i delegaci rozjemczy. Pułk. Sikorski u wstępu swej pracy na Zasaniu wysłał do Naczelnej rady ruskiej pismo, piętnujące napad, dokonany wbrew wszelkim układom i przyrzeczeniom, groził stanowczemi krokami ze strony państwa i armii polskiej i żądał wreszcie bezwzględnie wypuszczenia wszystkich żołnierzy i oficerów polskich, którzy znaleźli się w niewoli.

Jednocześnie nie ustawała ustawiczna strzelanina na przedmieściach i odzywał się raz po raz terkot karabinów maszynowych nad Sanem. Nie była to wyraźna walka, był to raczej parę dni trwający stan nie zawieszenia, lecz trzymania w pogotowiu broni, i tak jak we Lwowie, w chwili, gdy wyraźnie już zarysowała się granica między ruską a polską częścią miasta, wszystko ciągnęło na „Nowy Świat“, do „polskiego“ Lwowa — tak w Przemyślu przemykali się ludzie za San z równemi trudnościami i z jednakiem narażeniem życia. Znalazł się rychło na Zasaniu dr Liebermann, jeden z najgorliwszych organizatorów obrony miasta, znaleźli się inni, zasilając zarówno szeregi wojskowe, jak biorąc się do pracy społecznej.

W takiej chwili, gdy świadomość obrony i odwetu wzrosła, jak nigdy, przyszło kładką „z za Sanu“ pismo Naczelnej Rady Ruskiej, powołujące się na zgodę, a nawet rozkaz jen. P., znajdującego się w niewoli hajdamackiej, z żądaniem, by oddziały polskie zaprzestały wszelkiej walki, złożyły broń i zgromadziły się w wyznaczonych na ten cel koszarach po lewej stronie Sanu, skąd z oddaniem im honorów wojskowych, wypuszczone być miały do Jarosławia. Na tę iście „rozbrajającą“ propozycyę, nadużywającą przytem nazwiska polskiego jenerała, wysłał pułk. Sikorski po porozumieniu się z ks. Panasiem, por. Huraganem i Kazubskim, ostre pismo odmowne, które wywołało rychło swój skutek, gdyż na „dyplomatycznej“ kładce zjawił się z białą chorągwią w ręku poseł ruski, Zahajkiewicz, zapraszając pułk. Sikorskiego na naradę do Przemyśla. — Parogodzinna ta narada nie przyniosła Rusinom żadnego zysku, gdyż na wszystkie wykrotne i uprzejme propozycye spotkała ich twarda odmowa, żądająca przedewszystkiem wypuszczenia wszystkich jeńców i uznania polskiego stanu posiadania. Komenda ruska, składająca się z kilku wyższych oficerów austryackich, nie władających należycie językiem ruskim i z kilku posłów sejmowych, bezsilna, mimo swej pozornej siły, przystać musiała w końcu na podyktowane jej warunki zawieszenia broni, niezwykle dla nas korzystne.

Miłem „memento“ w czasie pertraktacyj było gorące ostrzeliwanie miasta, rozpoczęte z Zasania przez por. Huragana, w chwili gdy pułk. Sikorski i por. Kazubski, zatrzymani tokiem obrad, nie wrócili na oznaczoną godzinę. Ogień karabinów maszynowych, świadczący, że załoga Zasania nie waha się nad wyborem środków — zdetonował władze ruskie do reszty.

W rezultacie zawarto zawieszenie broni, wyznaczająco, jako demarkacyjną, linię Sanu, lecz tylko w powiecie przemyskim, co nie krępowało w niczem kroków naszych na innych odcinkach. W myśl tego zawieszenie broni nakazywało Rusinom wycofanie wszystkich swych oddziałów na prawy brzeg rzeki, a nadznajdujących się w magazynach przemyskich, to wydanio załodze polskiej połowy zapasów, oraz wypuszczenie wszystkich jeńców oficerów i żołnierzy, zagarniętych w chwili zajęcia miasta, z należnemi honorami wojskowymi. —

Zastrzeżenie, obowiązujące do podziału zapasów wojskowych, nie dotykało bogatych magazynów na Zasaniu, które w całości pozostawały do użytku oddziałów polskich. A pamiętać należy, że tam znajdowały się najobfitsze zapasy amunicyi, które długo jeszcze w czas wojny galicyjskiej zasilały nasze wojska.

Co więcej, zawieszenie broni nie określało terminu wypowiedzenia i nie łączyło ze strony polskiej żadnych zobowiązań, dając natomiast trwałą i niezwykle korzystną podstawę do zorganizowania i zasilenia załogi naszej do chwili nadejścia odsieczy z zachodu.

W tej też myśli pułkownik Sikorski podpisał 6 listopada umowę i w tej myśli następnych dni wyjechał do Krakowa, celem uzyskania rychlejszej pomocy. Nie przyszło na nią długo czekać. Wieści o bohaterskiej obronie Lwowa, o wysiłkach polskich w Przemyślu, dotarły już na zachód i mimo nawału pracy i braku zorganizowanych dostatecznie oddziałów wojskowych, starano się na gwałt o wysłanie szybkiej odsieczy zagrożonym miastom małopolskim. Pierwszy przybył do Przemyśla major Stachiewicz (obecnie podpułkownik sztabu jeneralnego) z pociągiem pancernym (o którym chodziły już groźne słuchy po ruskiej stronie) z kilkuset żołnierzami i baterią dział. Niedługo potem przybył podpułkownik Tokarzewski, który objął dowództwo sił zbrojnych i dowództwo miasta. Niedługo więc trwało zawieszenie broni, które 10 listopada 1918 wypowiedział ostatecznie major Stachiewicz na parę godzin przed zaczęciem walki. Południowe, zaciekłe ostrzeliwania prawego brzegu Sanu wznieciło taką panikę wśród kilku tysięcy załogi ruskiej, że nie miała wprost odwagi stawić silnego oporu. — Forsownym atakiem na bagnety wywalczono sobie przejście przez most kolejowy i dalej torami i wśród zabudowań dworca do miasta, które zdobyto w brawurowej walce ulicznej.

Dnia 10 listopada, po niedługich dniach niepewności zmagań się z wrogiem, Przemyśl znów był w polskich rękach, a przed dzielną odsieczą, która na trwałe zajęła już ważny przyczółek mostowy i twierdzę, ścieliła się trudna i bardziej jeszcze odpowiedzialna droga na Lwów, broniący się ostatkiem sił i ostatkiem młodzieńczej krwi.

Obrona Przemyśla nie miała tak bohaterskiego charakteru, jak walki lwowskie; inne były warunki, inne siły i odmienny wskutek tego tok wydarzeń. Była to jednak walka równie odpowiedzialna, w stosunku sił również szaleńcza, jak lwowska. Wynik jej był też chlubny i zaszczytny, wykuty tą samą, co tam, niespożytą siłą organizacyjną polską, która nawet po chwilach niepewności, umie w chwili decydującej walki o narodowe swe dobro dokazać cudów i porwać się na czyny, niemal szalone.

Dziwnym trafem pułkownikowi Sikorskiemu, temu, który pierwszy organizował i pierwszy rzucał podwalinę pod stworzenie obrony Lwowa, przypadło również w udziale podjęcie i organizowanie trudnej i skomplikowanej akcyi obrony, ratowania i odzyskania Przemyśla. I tego mu stary gród Czerwieński nie zapomni...

Kraków, w grudniu 1919 r.

Przemyślanin.

wkroczył do miasta pierwszy patrol polski, udając się na plac Fryderykowski, czyli ściślej mówiąc, na Stary rynek. Patrol powitany został hejnałem z kościoła pojezuickiego. Śpiewacy Towarzystwa z Bydgoszczy wykonali chorał powitalny. Na balkonach i na dachach widać było gromady mieszkańców. **W oczach lśniały łzy radości.** O godzinie 12 w południe wkroczył pierwszy batalion saperów i pół szwadronu białych ułanów. Dr Biegel, przewodniczący rady ludowej, zwrócił się do żołnierzy przemową, witając ich imieniem obywateli na progu ziemi nadnoteckiej. Ludność darzyła żołnierzy kwiatami. **O godzinie 1 po południu wkroczyły główne siły, o godzinie 6 pułk piechoty i artylerya.** Muzyka, po pobudce, odegrała marsza gdańskiego. Inżynier Peszke zwrócił się do żołnierzy, witając ich gorącemi słowami. **W tejże samej chwili ukazały się nad miastem samoloty polskie.** Rozległy się gromkie okrzyki: **»To nasi«.** Tłumy powitały samoloty polskie burzą oklasków, podwajając owacyę na cześć wojsk. Dowódca wojska wzniósł okrzyk na cześć Bydgoszczy, poczem wojska pomaszerowały na plac Welczyn, gdzie odbyła się defilada. Za wojskiem podążyły tam także delegacye z chorągwiami. **Uroczystość odbyła się we wzorowym porządku. Straż obywatelska wypełniła świetnie swoje zadanie. Ludność niemiecka zachowała się z rezerwą.**

„Virtuti militari!"

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Wczoraj w rocznicę powstania styczniowego odbyła się **na placu Saskim uroczystość wojskowa.** W około świątyni ustawiły się wojska, konsystujące w Warszawie, piechota i artylerya. Przed świątynią zebrali się gremialnie przedstawiciele wszystkich misyj wojskowych, ententy i delegacya oficerów pułków, ministrowie z prezydentem ministrów na czele, posłowie Sejmu z marszałkiem, władze municypalne z burmistrzem i prezydentem rady miejskiej, jeneralicya z ministrem wojny, wiceministrem i inni. O godz. 10 minut 15 przybył Naczelnik państwa odkrytym powozem, otoczonym szwadronem ułanów amarantowych.

Po przejściu przed frontem wojsk udał się Naczelnik państwa do świątyni, gdzie oczekiwał na niego biskup polowy w otoczeniu duchowieństwa oraz delegacyi weteranów z roku 1863. Na piersi Naczelnika państwa widniał krzyż »Virtuti militari« na niebieskiej wstędze, obwiedzionej czarnym rąbkiem. Kiedy Naczelnik zajął miejsce na przygotowanym dlań fotelu w otoczeniu magnra Rattiego oraz jenerałów Leśniewskiego i Majewskiego, jeneralny adjutant major Piskor na metalowej tarczy podniósł 11 krzyżów »Virtuti militari« do poświęcenia, której to ceremonii dokonał biskup Gall.

Krzyże są srebrne. Po stronie frontowej widnieje napis »Virtuti militari«, **na złotem tle biało emaliowany orzeł polski, całość otoczona jest** wieńcem zielonym emaliowym. **Na odwrocie krzyża widnieje na srebrnej tarczy napis »Honor i Ojczyzna — rok 1792«.**

Po poświęceniu krzyża biskup Gall odprawił mszę polową, podczas której chóry śpiewały przy akompaniamencie muzyki. Wojsko dało trzykrotną salwę. Po nabożeństwie Naczelnik państwa w otoczeniu jeneralicyi, przedstawicieli ententy, członków rządu, posłów itd. udał się przed świątynię. Tu oczekiwała Naczelnika tymczasowa kapituła krzyża »Virtuti militari«, do której przemówił Naczelnik krótko, nazywając członków kapituły najwaleczniejszymi pośród walecznych, poczem po kolei przypiął krzyż na piersiach członków kapituły.

Następnie przeszedł Naczelnik ponownie przed frontem wojsk, poczem udał się na plac Saski przed gmach komendy miasta, gdzie odbyła się defilada. Pierwsi szli wychowankowie szkoły saperów, potem piechota, spieszona straż graniczna i ułani. Pochód zamykali amarantowi ułani. Odjeżdżającemu Naczelnikowi państwa niezwykle licznie zebrane tłumy publiczności zgotowały burzliwą owacyę.

Anglia i Niemcy.

Po ukończeniu wojny i zawarciu traktatu wersalskiego, zdawało się, że tem łatwiej przyjdzie koalicyi ustalić stosunek z Rosyą. Nie doceniano przytem, jak się obecnie okazuje, siły rządów bolszewickich w tem państwie. Na tym punkcie spotkały koalicyę niespodzianki. Armie Kołczaka, Judenicza i Denikina, wspomagane przez Anglię i Francyę, zostały rozgromione.

Okazało się nadto, że w czerwonej armii Trockiego-Bornsteina ogromną rolę grają oficerowie i instruktorzy niemieccy, a bolszewicy są znakomicie zaopatrywani przez Niemcy — drogą na Królewiec — w armaty, w broń, amunicyę, odzież, że jednem słowem pobite przez koalicyę Niemcy pomagają bolszewikom, gdzie się da i jak się da, i że ta pomoc wydaje całkiem nieoczekiwane rezultaty... Dość powiedzieć, że po całorocznej wojnie z bolszewikami, wojnie prowadzonej na przestrzeni od Murmanu do Odessy, od Uralu aż po Kijów, wszystkie popierane przez koalicyę armie antybolszewickie rosyjskie zostały sromotnie pobite, a nieprzygotowana na to Anglia stoi teraz wobec kwestyi, co począć, jak wybrnąć z tej przykrej nad wyraz opresyi.

O tem zaś, jak Anglia zdaje sobie sprawę z akcyi Niemiec w bolszewickiej Rosyi, wymownie świadczy jeden z ostatnich zeszytów angielskiej ilustracyi »L o n d o n N e w s« (z 13 go grudnia r. z.), przynoszący wielką, na dwóch stronach rycinę z wyobrażeniem olbrzymiej filogermańskiej manifestacyi bolszewickiej na polu Marsowem w Petersburgu w maju r. z., manifestacyi, w której niepoliczone tłumy bolszewickie, w pochodzie z czerwonemi sztandarami, przy muzyce licznych orkiestr marynarskich, owacyjnie postępują za trzema niemieckimi automobilami, z trójbarwną flagą Rzeszy na ostatnim; z tych automobilów zaś pozdrawiają rozentuzyazmowany tłum dokoła przedstawiciele Niemiec, wołając: »Hoch, Gesellen!« Z objaśnienia, zamieszczonego pod tą ryciną, dowiaduje się czytelnik, że gdy te automobile niemieckie mijały wielką trybunę, towarzysz Zinowiew miał do stojących w nich przedstawicieli zaprzyjaźnionego narodu niemieckiego, gorącą przemowę w języku niemieckim, na którą imieniem Niemców odpowiedział, po niemiecku naturalnie, »Herr Pertz« (nie t o w a r z y s z Pertz, lecz p a n Pertz!).

Trzeba się liczyć z faktem, że Niemcy popierają bolszewików, że są z nimi w zmowie, że idą z Trockim ręka w rękę, a tem samem szachują Anglię i całą koalicyę.

Na frasobliwe pytanie: jak zaradzić i przeciwdziałać złemu, Francya dała już odpowiedź ze swej strony. Zdaniem Francyi należy do pokonania bolszewickiej Rosyi u ż y ć P o l s k i, skoro zawiodły rosyjskie antybolszewickie armie Kołczaka, Denikina i Judenicza.

A Anglia? Anglia odpowiedziała na to niedawno przez usta Churchilla, który oświadczył z powodu katastrofy w Rosyi, że »cień niedźwiedzia rosyjskiego wywołuje niepokój w Indyach«, że »klęski Kołczaka, Denikina i Judenicza pociągnąć mogą dla Anglii groźne następstwa«. A jaka na to rada? »Trzeba mieć te względy na oku — mówił Churchill — r o z w a ż a j ą c s y t u a c y ę w N i e m c z e c h, c h o ć b y t o d l a A n g l i i m i a ł o b y ć n a w e t n i e m i ł e m. Nie można pozbawiać się usług przeważnej części najzdolniejszej i najpilniejszej rasy, choć należy uważać bacznie, by nie dać się zbałamucić Niemcom«. Jednem słowem, chcąc dać rady bolszewikom w Rosyi, trzeba działać w porozumieniu z Niemcami! — Taki jest niewątpliwie »der langen Rede kurzer Sinn«.

Że w Anglii myśl ta nie jest odosobniona w świecie politycznym, że pewni statyści angielscy coraz bardziej przychodzą do wniosku, iż »nie można pozbawiać się usług przeważnej części najzdolniejszej i najpilniejszej rasy«, jeżeli chodzi o stłumienie i unieszkodliwienie rosyjskiego bolszewizmu, tego dowodzi wcale niedwuznacznie artykuł wstępny w poczytnym politycznym dzienniku londyńskim »Observer«, artykuł, który wywołał oburzenie paryskiego półurzędowego »Tempsa«.

O cóż więc chodzi temu angielskiemu »obserwatorowi«? Oto, zdaniem jego, sprzymierzency z Anglią na czele stanęli bezwzględnie wobec dylematu: albo wejść w układy z rosyjskim rządem bolszewickim, a l b o u ż y ć N i e m i e c d o w a l k i z b o l s z e w i k a m i. Z całego jednak toku rozumowania na ten temat wynika jasno, że »Observer«, jakkolwiek zdaje się być zaniepokojonym sytuacyą, wcale nie uważa za wskazane układać się z bolszewikami. Wobec tego rozwija z całą siłą przekonania drugą część swojej tezy, mianowicie, aby uzyskać pomoc Niemiec, co wymaga oczywiście, ażeby ją wynagrodzić odpowiednio, czyli zapłacić im za to. Ale czem? W każdym razie ani zwrotem kolonij, ani zwrotem okrętów handlowych, ani nawet oddaniem pływających doków. Dziennik angielski proponuje inne koncesye. Przedewszystkiem należy, jego zdaniem, dostarczyć Niemcom surowców, naturalnie z odpowiedniemi gwarancyami, aby z nich zrobiono stosowny użytek. Druga koncesya, to zmniejszenie, z odpowiednim rabatem, tej sumy kontrybucyjnej, którą Niemcy mają zapłacić tytułem odszkodowania. Że w tym razie należy być przygotowanym na zacięty opór ze strony Francyi, z tego sobie »Observer« doskonale zdaje sprawę. Wreszcie trzecia koncepcya: t r z e b a z m i e n i ć m a p ę E u r o p y. Autor artykułu proponuje dwie zmiany, przyczem jednak daje do zrozumienia, że inne także zmiany bynajmniej nie są wykluczone, gdyby tego zachodziła potrzeba. Pierwsza zmiana, to aby **Górny Śląsk został przy Niemczech.** Druga zmiana, to żeby republika austryacka postawioną została wobec alternatywy: albo przyłączy się do grupy, obejmującej Czechy, Węgry i Jugosławię, albo połączy się z Rzeszą niemiecką.

Za taką cenę, zdaniem dziennika p. Garvina, może się uda nakłonić Niemcy do zwrócenia się przeciw Rosyi sowieckiej i zatamować w ten sposób na przyszłość wszelki możliwy rozwój bolszewizmu.

W rozdziale, zatytułowanym: »Niemcy jako przegroda«, podaje pismo londyńskie następujący plan nowego sojuszu: Bolszewicy mogą być sparaliżowani przez Niemcy z jednej strony, przez Japonię z drugiej, a przez Anglię z trzeciej. Co to znaczy? Znaczy to, że takie przymierze niemiecko-japońsko-angielskie bardzo byłoby wskazanem...

Wywody te wyprowadziły paryski »Temps« z 10 stycznia br. poprostu z równowagi: nazywa je — w artykule wstępnym p. t. »La Conference et la Russie« — śmiesznemi i oburzającemi, przyczem robi słuszną i cierpką pod adresem Anglii uwagę, że poglądami takimi będą przedewszystkiem zachwyceni jenerałowie Ludendorff i Hoffmann. Bo jakiż może być lepszy sposób wskrzeszenia pruskiego militaryzmu, jeśli nie ten: aby państwa zwycięskiej koalicyi prosiły sztab niemiecki, by zechciał się podjąć roli żandarma Europy?... Zdaniem paryskiego organu półurzędowego, »Observer«, ogłaszając swój artykuł, zapomniał spojrzeć na mapę Rosyi i skonstatować fakt, że państwo bolszewików, tak samo, jak państwo carów, jest europejskiem tylko z jednej strony, mianowicie od zachodu, że jego ekspanzya na wschód łatwiejszą jest o wiele, aniżeli na zachód, gdzie zaatakowawszy narody patryotyczne i połączone, spotkać się może z energicznym odporem, o ile naturalnie — dodaje ironicznie »Temps« — sprzymierzeni nie popełnią tego szaleństwa, by tak samo zrazić i zdemoralizować P o l s k ę w r. 1920, jak zrazili i zdemoralizowali Rumunię w roku 1919.

Nie ulega wątpliwości, pisze »Temps«, że Anglia, a z nią »Observer«, boi się głównie parcia bolszewików na wschód, daleko więcej, niż ich ekspanzyi na zachód, że przedewszystkiem chodzi tu o Mezopotamię i Indye. Że to niebezpieczeństwo grozi Anglii istotnie, tego »Temps« wcale nie myśli zaprzeczać; tak samo, jak nie ulega wątpliwości, zdaniem paryskiego organu, że i awanturnicze przedsięwzięcie angielskie w Persyi także może być poważnie zagrożone. Ale czy naprawdę Anglia może seryo liczyć na Niemców, by bronili jej posiadłości azyatyckich? Zdaniem paryskiego dziennika, ma Anglia na uratowanie ich jeden niezawodny sposób: nie zabierać muzułmanom w Azyi, co jest muzułmańskiego.

Tymczasem zaszły wypadki, które w poważny sposób zaszachowały już posiadłości Anglii w Azyi. Dowodzi tego nadeszła w niedzielę rano wiadomość, że »na naglące żądania« Lloyda Georgea, który w tej chwili bawi nad Sekwaną w celu powzięcia ostatecznych decyzyj w sprawie polityki w stosunku do Rosyi, udali się do Paryża: angielski minister wojny, pierwszy lord admiralicyi, szef sztabu jeneralnego i szef sztabu marynarki. Podróż ta zaś — jak donoszą depesze z Londynu — łączy się ze zwycięstwem Rosyi sowieckiej. — Koncentracyę wojsk sowieckich w Turkiestanie, Bucharze i Chiwie uważają za groźną. »W Taszkiencie i Ashabad znajduje się wiele regularnych wojsk czerwonych, między innemi znaczna część byłych jeńców wojennych, w szczególności Węgrów. W Persyi istnieje rozgałęziona organizacya bolszewicka. Afganistan i pogranicze indyjskie jest stale niespokojne. W Mezopotamii ogłosiła znaczna część tego obszaru swoją niezawisłość. Ani angielskie wojska okupacyjne, ani armia emira Faisali nie mogły sprostać powstańcom. Starcia między tuziemcami a Anglikami mnożą się. W kołach dyplomatycznych Anglii panuje przekonanie, że wojska tureckie, znajdujące się w Małej Azyi, pozostaną w związku z bolszewicką organizacyą światową«.

Że te wojska tureckie pozostają także w związku ze sztabem niemieckim, że w tych wojskach instruktorami są oficerowie niemieccy, to dla Anglii nie jest bynajmniej tajemnicą. Tak samo zresztą jest w armii bolszewickiej, bo że poza bolszewikami stoją Niemcy, którzy się nimi posługują w sposób dla koalicyi niebezpieczny, o tem Anglia wie równie dobrze. I dlatego radził »Observer«, aby zamiast układać się z bolszewikami Trockiego, zwrócono się do Niemiec. Zdaje się jednak, że ta koncepcya »Observera« — na wszelki sposób znamienna — nie znalazła w koalicyi oddźwięku, i że koalicya zaczyna się przechylać ku drugiej alternatywie: szukać bezpośredniego porozumienia z rządem Lenina i Trockiego, a jak znowu z innej dzisiaj strony donoszą, zaprzeczające tej wersyi, zdecydowaną jest pośrednio lub bezpośrednio prowadzić w dalszym ciągu akcyę wojenną, przeciw rządom Lenina i Trockiego skierowaną.

f. h.

KRONIKA.

Kraków, 23 stycznia.

UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE. Wczorajsze uroczystości wojskowe dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego, przyłączenia kresów pomorskich oraz wskrzeszenia „Virtuti militari", rozpoczęły się o godz. 8½ rano odprawieniem uroczystego nabożeństwa w kościele św. Piotra. Kościół wypełniły szczelnie delegacye oddziałów, konsystujących w Krakowie, wszystkich gatunków broni, korpus oficerski, jeneralicya z jen. Symonem i Stillerem, oraz liczna publiczność. Podniosłe patryotyczne kazanie wygłosił kapelan ks. Pcrowiczka. Po nabożeństwie przemówił do zgromadzonych przed kościołem oddziałów jen. Symon, wskazując na doniosłość tego potrójnie uroczystego, radosnego momentu, jaki przeżywamy, i przypominając męstwo i ofiary uczestników powstania, których tradycye przez obecne pokolenie zostały wskrzeszone i przedłużone. Kończąc przemówienie, jen. Symon wzniósł okrzyk „Niech żyje ojczyzna! Niech żyje naczelny wódz! Niech żyje armia!" Wskazując na grupę weteranów uczestników powstania, którzy stali z boku, jenerał wzniósł także okrzyk „Cześć weteranom". Następnie muzyka odegrała „Boże, coś Polskę", później „Rotę", poczem odbyła się defilada.

Po ukończeniu uroczystości o godz. 10½ w Kasynie oficerskiem odbył się poranek uroczysty, na którym wygłosił przemówienie jen. Truszkowski, wykonano deklamacye i śpiewy. Wieczorem w temsamem Kasynie odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy powstania, w którym wzięli też udział, specyalnie honorowani weterani — uczestnicy powstania, oraz przedstawiciele misyj koalicyjnych, przebywających w Krakowie. Niezależnie od tego w lokalu „Ogniska żołnierskiego" na ul. Grodzkiej odbył się wieczorek dla żołnierzy, zorganizowany przez I Koło T. S. L. Wielka sala „Ogniska" była wypełniona żołnierzami, było przemówienie, deklamacye, muzyka i śpiewy.

KOMISYA BUDŻETOWA RADY MIEJSKIEJ. W dniu 21 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi I, na którem uchwalono przedłożony przez dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej budżet na rok 1920 i wybrano do komisyi budżetowej członków sekcyi radców miejskich: Breyera, Kosobudzkiego, Ignacego Landaua, Perosia, Judkiewicza, Holeksę i Malinowskiego.

SPRAWA CEN MIĘSA I TŁUSZCZÓW. We wtorek odbyło się posiedzenie rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem radcy sądu p. Czernego w sprawie cenników przedłożonych przez rzeźników i masarzy, na mięso, tłuszcze i wyroby masarskie.

Po wyczerpującej dyskusyi rada aprowizacyjna wyraziła zapatrywanie, że wobec znacznego podniesienia się cen żywego towaru na targu krakowskim można akceptować żądaną przez rzeźników cenę za mięso wołowe po 28 K i wieprzowe po 35 K za 1 kilogram. Natomiast rada aprowizacyjna była zdania, że żądana przez rzeźników cena 28 K za mięso cielęce czyli podwyższenie cielęciny o 4 K jest nieuzasadnione i że podwyższeniem o 2 K, tj. ceną po 26 K za 1 kg. cielęciny powinni się zadowolnić.

Co się tyczy wyrobów masarskich, to rada aprowizacyjna wyraziła zapatrywanie, że podwyższenia cen za te wyroby nie należy akceptować. Gdyby rzeźnicy na powyższe ceny się nie zgodzili, oświadczyła się rada za wyjednaniem w Namiestnictwie taryfy maksymalnej na dane artykuły mięsne.

Ponieważ dla wojska dostarcza bydła Puzap, który posługuje się Bankiem kupieckim i Dobytkiem, Dobytek zaś handlarzami, czyli, że otrzymuje bydło z 3 i 4 ręki po cenach wysokich, które powodują wielką konkurencyę i wzrost cen bydła i mięsa, przeto rada aprowizacyjna uchwaliła odnieść się do władz wojskowych, aby zmieniły sposób dostawy bydła i dostawę oddały rzeźnikom.

W ten sposób uniknie się konkurencyi Puzapu et consortes z rzeźnikami, co wpłynie korzystnie na ceny bydła i wojskowość oszczędzi sobie wiele milionów koron niepotrzebnego wydatku za mięso.

W SPRAWIE UWIDACZNIANIA CEN. W myśl istniejących przepisów kupcy i straganiarze są obowiązani w swych lokalach sklepowych, kramach i na stanowiskach targowych wywieszać cenniki względnie uwidaczniać ceny poszczególnych towarów według rodzaju i jakości w miejscu w oko wpadającem. Stosownie do uchwały przybocznej rady aprowizacyjnej magistrat przypomina niniejszem powyższe przepisy i wzywa kupców i handlarzy do najściślejszego ich przestrzegania. Niestosujący się będą karani administracyjnie grzywnami do 5.000 K i aresztem do 3 miesięcy. Kontrolę nad przestrzeganiem wykonywać będą obok organów magistratu, organa Urzędu walki z lichwą i dyrekcyi policyi.

ZAKAZ SPRZEDAŻY PIECZYWA PO SKLEPACH. Stwierdzono, że ceny pieczywa pozakontyngentowego sprzedawanego w sklepach i przez handlarzy ulicznych są niejednokrotnie o kilka koron wyższe na jednym kilogramie od cen, pobieranych w piekarniach. Wobec tego magistrat w myśl uchwały przybocznej Rady aprowizacyjnej wzywa do ścisłego przestrzegania obwieszczenia magistratu z 26/8 1919, którem zakazano sprzedaży pieczywa pozakontyngentowego w sklepach z wyjątkiem restauracyj i kawiarń, i w myśl którego piekarze, wypiekający pieczywo pozakontyngentowe są obowiązani sprzedawać je bezpośrednio, tj. tylko w swych piekarniach. W restauracyach i kawiarniach mają być uwidocznione ceny i waga pieczywa oraz firma piekarni, z której pieczywo pochodzi. Pieczywo wyrabiane, względnie sprzedawane wbrew powyższym zarządzeniom, będzie konfiskowane, a przekraczający ulegną surowym karom.

GŁÓD. Wczoraj na ul. Rabina Meiselsa o godz. 9½ wieczorem znaleziono nieznanego nazwiska starszą kobietę, leżącą bez zmysłów na bruku. Lekarz wezwanego Pogotowia stwierdził, że kobieta zemdlała z głodu. Po ocuceniu, odwieziono kobietę do szpitala Albertanek, gdzie ją po pewnych pertraktacyach wreszcie przyjęto.

DOBRY CHLEB — WE LWOWIE. W pismach lwowskich czytamy hymn pochwały i radości na cześć komisyi aprowizacyjnej miejskiej, która bardzo ściśle wykonuje kontrolę nad młynarzami, dzięki czemu ludność Lwowa otrzymuje doskonały chleb. U nas niestety inaczej. Ani dobrego, ani wogóle żadnego chleba nie mamy.

O SPRZEDAŻ BUŁEK. Otrzymujemy pismo następujące: Wyczytawszy w cennem piśmie wzmiankę o sprzedaży bułek w mojej piekarni, proszę najuprzejmiej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, abym w mojej piekarni sprzedawał bułki o wadze 2 dkg. handlarkom po 90 h i 1 K, zaś większe nieco (6 dkg.) po 1 K 80 hal. — 2 K. Prawdą natomiast jest, że sprzedaję odbiorcom bułki o wadze 45 gramów po 90 hal., zaś o podwójnej wadze po 1 K 80 hal. ściśle wedle przepisanego cennika. — Z wysokiem poważaniem — Floryan Woźniak.

POSEŁ TABACZYŃSKI zaprzecza w przesłanym nam liście, podanej przez nas wiadomości, jakoby uchylił się od głosowania za ustawą walutową min. Grabskiego. Pos. Tabaczyński informuje, że z całem przekonaniem głosował za relacyą 70 marek za 100 K.

POCZTA NIE WYPŁACA PRZEKAZÓW. Piszą nam z miasta, że poczta krakowska całymi nieraz tygodniami nie wypłaca przekazów, tłómacząc się brakiem koron. Tłómaczenie takie jest bezwarunkowo niewystarczające. Jeżeli bowiem przyjmuje się pieniądze na przekazy, musi się je mieć także na doręczanie adresatom. Pomijamy już krzywdę, jaką ponoszą przez to ludzie ubodzy, którzy otrzymują przekazami pomoc pieniężną od rodziny na codzienne potrzeby, a tymczasem pomoc ta z winy poczty ich nie dochodzi. Praktyki poczty krakowskiej są nie do ścierpienia.

MIĘDZYNARODOWY JARMARK PRÓBEK W MEDYOLANIE. Firmy, pragnące zasięgnąć bliższych wiadomości o projektowanym na kwiecień br. międzynarodowym jarmarku próbek i wzorów przemysłu oraz rolnictwa w Medyolanie, zechcą się zwrócić do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Długa 1.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. ogłasza: W piątek, dnia 23 o godz. 6 w sali Seminaryum archeolog. Un. Jag. św. Anny 12 mówić będzie dr Leon Kozłowski na temat: „Groby megalityczne na wschód od Odry". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, 24 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali Seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jag., parter). Porządek dzienny: Odczyt dyr. dra Fr. Papée'go: „Ostatnie lata Jagiełły".

PLEBISCYT NA MAZOWSZU I W WARMII. Małopolski Komitet mazurski wzywa wszystkie osoby, urodzone na Mazowszu Pruskiem i w Warmii i tam przynależne, aby podały swe adresy, celem ewentualnego odesłania ich na czas plebiscytu do miejsca przynależności, gdzie mają oddać losy. Adresy należy przesyłać do dra Stolarzewicza (Karmelicka 48).

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniwersytetu lud. im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali Instytutu muzycznego (św. Anny 2) „Popołudnie dla dzieci", z następującym programem: 1) Zajęcia dzieci — przy obrazach świetl. opowie p. Zajchowska. 2) Produkcye muzyczne uczniów Instytutu muzycz. i p. Krzyształowiczowej. 3) Nad dalekim cichym fiordem — z obrazami świetl. wypowie p. Strokowa. Bilety w cenie 1'50 K i 2 K do nabycia wcześniej w bibliotece U. L.

NOWE KALENDARZE. Niesłychane podrożenie kosztów druku i papieru stało się między innemi przyczyną, że nawet najpopularniejsze wydawnictwa kalendarzowe nie ukazały się w tym roku. Zaledwo kilka drukarń w całej Polsce zdobyło się na wydanie znikomej ilości kalendarzy ściennych i kieszonkowych. W Krakowie trud ten podjęła jedna tylko drukarnia Związkowa, która wydała ozdobny kalendarz ścienny, kalendarzyk ścienny podręczny o wzorzystych i barwnych ornamentacyach i kalendarzyk pugilaresowy mały i większy. Układ typograficzny tych kalendarzy przynosi zaszczyt kierownictwu tej drukarni.

MOTYLEK STYCZNIOWY. Wczoraj do naszej redakcyi przyniosła p. Kristmanowa okaz motylka, przed kilku dniami przedwcześnie wylęgłego z poczwarki. Motylek — pospolity bielinek-kapustnik — jest okazem małym, niedorozwiniętym, zakończył też rychło swój żywot, rozpoczęty tak nie w porę. Nie zoryentował się, że to dopiero 22 stycznia. Zawcześnie, motylku, zawcześnie.

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY. Wczorajszej nocy wezwano Pogotowie na Podgórze do domu przy Małym Rynku 7, gdzie zaczadziła się cała rodzina Michaliny Taras — czworo dzieci, w tem jedno roczne, ona sama, oraz mieszkająca z nią razem 22-letnia obca kobieta. Lekarzowi Pogotowia udało się wszystkich doprowadzić do przytomności, tak, że można ich było pozostawić w domu bez obawy o zdrowie.

POPARZENI PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie na Podgórze, gdzie 45-letni Józef Sala i 14-letni syn jego Adolf, pracujący przy motorze benzynowym odnieśli silne oparzenia na rękach i nogach od benzyny, która się przy wybuchu zapaliła. Odstawiono ich do szpitala.

WYPADEK. Wczoraj wezwano Pogotowie na Krowodrzę na ul. Mazowiecką, gdzie 12-letni chłopiec, Janek Dziecinkiewicz, wspinając się na parkany, złamał nogę.

MORDERSTWO RABUNKOWE NA KAŹMIERZU. Śledztwo w sprawie zamordowania wekslarza Grünfelda na ul. Krakowskiej przez nieznanych i niewykrytych dotąd sprawców toczy się w dalszym ciągu. Oprócz obławy policyjnej w całem mieście we środę wieczorem, przeprowadzono jeszcze dwie obławy — w nocy i wczoraj rano. Rezultatem było ujęcie kilkudziesięciu rozmaitych podejrzanych osobników, kieszonkowców, włamywaczy i różnych opryszków. Między innymi znanego włamywacza Wł. Dębskiego, który przed kilkoma tygodniami wraz z Al. Szynalikiem i J. Bogutą dokonał głośnego włamania nocnego do kantoru spedycyjnego na ulicy św. Jana. Tamtych dwóch wówczas ujęto po strzelaninie, Dębskiemu udało się uciec przez dach, pomimo pościgu. Dopiero zbrodnia przy ul. Krakowskiej dała okazyę do jego ujęcia.

Obok Dębskiego aresztowano naturalnie wielu innych opryszków, ale sprawców mordu przy ul. Krakowskiej, zdaje się, że niema pomiędzy nimi. Wprawdzie co do jednego osobnika mają być pewne poszlaki, ale dosyć chwiejne. Podobnie podejrzanych przesunęło się dotąd przez śledztwo już kilkunastu. Szanse ujęcia zbrodniarzy maleją, w miarę, jak czas od popełnienia zbrodni upływa.

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb zamordowanego Jakóba Grünfelda na cmentarz izraelicki. Pogrzeb był niezwykle okazały, brały w nim udział olbrzymie tłumy. Bardzo wielu uczestników pogrzebu przybranych było w szaty odświętne, uczestniczki pogrzebu szlochały. Pochód pogrzebowy zwracał uwagę swymi niezwykłymi rozmiarami.

UJĘCIE ZŁODZIEJA TEATRALNEGO. Niedawno donieśliśmy o systematycznych kradzieżach w teatrze miejskim im. Słowackiego, gdzie w ciągu ostatniego roku dokonano kilkunastu większych zuchwałych kradzieży przedmiotów z garderoby i inwentarza teatralnego. Sposób wykonania tej kradzieży wskazywał, że popełniają je sprawcy dobrze obznajmieni z terenem. Pomimo jednak pewnych poszlak, do tej pory nawet na ślad złodziei nie natrafiono.

Dopiero wczorajszej nocy przypadek dopomógł do ujęcia złodzieja teatralnego, albo jednego ze złodziei teatralnych. Mianowicie jakiś przechodzień zauważył, że ktoś z teatru wyrzuca przez okno na ulicę różne przedmioty — garderobę, portyery, dywany. Zaalarmował w tej chwili policyę, gmach teatru dokładnie otoczono, pilnując wszystkich wejść i przeprowadzono wewnątrz dokładne poszukiwania. Po dłuższej rewizyi znaleziono w jednym z zakamarków ukrytego niemowę, Józefa Kowalskiego, niegdyś zatrudnionego w teatrze, jako robotnika technicznego. Znaleziono przy nim znaczniejszą gotówkę — i wszystko, co wskazuje na to, że Kowalski był jednym przynajmniej ze sprawców owych tajemniczych kradzieży w teatrze.

Pomimo ujęcia Kowalskiego, policya trzymała do rana straż koło gmachu teatru, a nad ranem we wnętrzu przeprowadzono rewizyę po raz drugi, szukając wspólników Kowalskiego. Nie znaleziono jednak nikogo, — prawdopodobnie wspólnicy jego znajdowali się zewnątrz gmachu i mieli tylko unieść wyrzucane przez Kowalskiego przedmioty — a przechodzień ów i następnie policyanci ich spłoszyli. Za nimi powinno się czynić dalsze energiczne poszukiwania — ponieważ niemożliwe jest przypuszczać, żeby sam tylko Kowalski dokonywał tych kradzieży. Należy tu dodać, że ów niemowa, — Józef Kowalski — zamordował przed kilku laty izraelitę, właściciela sklepu przy ul. św. Tomasza, zadając mu na progu jego własnego sklepu, kilka ciosów nożem w biały dzień. Zabójcę-niemowę wówczas sąd uwolnił, ponieważ od niemowy nie można było wydobyć zeznań i robił wrażenie niepoczytalnego tak, że uznano go za chorego umysłowo. Swoim udziałem w kradzieżach teatralnych, Kowalski dowiódł, że chociaż niemowa i choć o własności ma nieco błędne pojęcia, jednak na tyle włada umysłem, żeby czynić źle z dostatecznym sprytem.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU JÓZEFITÓW. Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali włamania do zakładu dla osieroconych chłopców św. Józefa przy ul. Karmelickiej. Złodzieje przez parkan dostali się do ogrodu, stamtąd po przystawionej drabinie przez okno do kancelaryi na I piętrze, gdzie mieści się kasa podręczna. Aby nie robić hałasu przy rozbijaniu szyby w oknie, złodzieje wytłoczyli ją, obłożywszy przedtem jakiemiś miękkiemi przedmiotami. Wziąwszy z kancelaryi kasę podręczną, złodzieje wynieśli ją tąsamą drogą — przez okno i po drabinie — do ogrodu, tam potoczyli ją w dalszy kąt, aby nie zwracać niczyjej uwagi hałasem, i swobodnie rozbili, zabierając z niej 2.000 K gotówką, oraz książeczki oszczędnościowe i papiery wartościowe. Jeden z opryszków przy rozbijaniu kasy skaleczył sobie palec. Zabrawszy łup, złodzieje nieścigani, drapnęli. Wdrożone wczoraj przez policyę dochodzenia przy pomocy psa policyjnego, doprowadziły za śladami opryszków do Nowej Wsi, gdzie ślady się urwały.

WŁAMYWACZE W PUŁAPCE. Wczorajszej nocy dwaj włamywacze podjęli na sklep jubilerski Landaua na Stradomiu śmiałą wyprawę złodziejską, która jednak miała dla nich dość smutny epilog.

Włamywacze ułożyli sobie śmiały i sprytny plan. Weszli do domu przed zamknięciem bramy i ukryli się w piwnicy pod sklepem Landaua. Gdy już się wszystko w domu uspokoiło, przystąpili do wybijania w powale piwnicy otworu, przez który mieli zamiar dostać się do sklepu. Hałas jednak, jaki przy tem wybijaniu czynili, zwrócił uwagę jednej z lokatorek, która przez okno zawołała policyanta, stojącego na ulicy. Policyant zadzwonił na stróża — i włamywacze znaleźli się w pułapce. Spostrzegli oni jednak w porę grożące im niebezpieczeństwo i przez parkan uciekli do sąsiadującego z podwórzem tego domu ogrodu ks. Misyonarzy. Ponieważ czuli za sobą pościg, uciekali dalej, wydostawszy się z ogrodu na dach sąsiedniego domu i stamtąd dalej po dachach, aż przez dymnik domu ks. Misyonarzy spuścili się na strych, gdzie ich już ujęto, ponieważ cała dzielnica była zaalarmowana. Obaj włamywacze, to młodzi mężczyzni: Waleryan Krzemień 24-letni, Kazimierz Zięba 21-letni. Jeden z nich, czy w ucieczce, czy przy szamotaniu, pokaleczył się jakiemś ostrem narzędziem, tak, że musiano do niego wezwać Pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu odwiozło go do szpitala. Drugi udał się — naturalnie niedobrowolnie — do aresztów.

SAMOCHÓD SKRADZIONY AMERYKANOM. — Wczoraj krakowskiemu oddziałowi znanego amerykańskiego stowarzyszenia Y. M. C. A. (młodzieży chrześcijańskiej) zdarzyła się przykra przygoda. Szofer ich około godz. 5 popołudniu udał się samochodem na Dąbie-Piaski, gdzie znajduje się ich zajezdnia samochodowa, aby obejrzeć znajdujący się tam, a wymagający naprawy drugi samochód. Gdy na chwilę wszedł do garażu, jakiś „ktoś" wsiadł tymczasem do stojącego na drodze pustego samochodu i umknął z nim w niewiadomym kierunku. Kierownik oddziału Y. M. C. A., dr Price, natychmiast zawiadomił o kradzieży samochodu — wartości 80.000 K — policyę i władze wojskowe i rozpoczęto zaraz na wszystkie strony energiczne poszukiwania. Zdaje się, że już wpadnięto na trop sprawcy, którym jest prawdopodobnie również szofer, niejaki K. S.

Należy dodać, że tej samej Y. M. C. A. skradziono kilka dni temu również samochód na ul. Sławkowskiej, ale samochód wówczas zdołano odnaleźć.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC. Wczoraj policya krakowska przytrzymała w jednym z wesołych lokali 13-letniego zaledwie chłopca, Karola Siwka, syna podurzędnika kolejowego z Bierzanowa. Chłopiec zabrał potajemnie ojcu 8.000 K, przyjechał z temi pieniądzmi do Krakowa i przez kilka dni bawił się tu szeroko w różnych lokalach w towarzystwie dziewcząt z półświatka. Zwróciło to na niego wkońcu uwagę policyi i lekkomyślnego chłopca aresztowano.

ZNALEZIONY WÓZ Z KOŃMI. Policya ze Słomnik zawiadomiła policyę krakowską, ze w dn. 15 bm. odebrano tam złodziejom wóz zaprzężony w dwa konie gniade, wartości 50.000 K, należące do niewiadomego właściciela. Wóz jest do odebrania na posterunku policyi w Słomnikach, po udowodnieniu własności, naturalnie.

KRAKOWSKI ZŁODZIEJ W RADOMIU. Z Radomia doniesiono do krakowskiej policyi, że aresztowano tam niejakiego Abrama Szleneckiego, który w Krakowie miał skraść 60.000 K.

Z KRONIKI KRADZIEŻY KIESZONKOWYCH. — Wczoraj aresztowano na rynku 16-letnią Genowefę Kurek, w chwili gdy wyciągała jakiejś kobiecie wiejskiej portfel z pieniędzmi.

KRADZIEŻE. Wczoraj włamali się rozpowszechnieni w Krakowie nieznani sprawcy do sklepu Ignacego Cypes na Dietlowskiej i skradli kilka pak jaj, wartości 10.000 K.

W dowództwie szkoły podoficerów artyleryi l. 3, w koszarach Bema, skradziono kilka lornet polowych.

P. Aszkilińskiej przy ul. Nieciałej skradziono z piwnicy 5 ctn. węgla i 2 ctn. ziemniaków. — P. K. Kaweckiej przy ul. Kurniki skradziono 5 ctn. węgla i sporo cebuli. — P. Onderko skradziono 15 ctn. węgla.

Z kraju i ze świata.

TRUDNOŚCI DRUKARSKIE „KURYERA WARSZAWSKIEGO". Z Warszawy telef. nam: Dziś po raz pierwszy od czasu strajku pojawił się „Kuryer Warszawski" jednak w formie zmniejszonej, gdyż zecerzy w dalszym ciągu wstrzymują się od pracy. „Kuryer Warszawski" składa się obecnie, jak się wyraża redakcya w odezwie do swoich czytelników, siłami obywatelskiemi.

JENERALNY DELEGAT DR GAŁECKI wyjechał 22 bm. w sprawach urzędowych ze Lwowa do Warszawy. W poniedziałek, dnia 26 bm. odbędzie się we Lwowie posiedzenie rady przybocznej jeneralnego delegata.

KARA ZA MANIPULACYE AUTOMOBILOWE. Tel. ze Lwowa: Przed trybunałem sądu polowego D. O. G. toczyła się przez 6 dni tajna rozprawa w sprawie zbrodniczych manipulacyj gumami automobilowemi przeciw porucznikowi Tomaszowi Kwiecinskiemu, b. kierownikowi autonaczelnictwa we Lwowie i przeciw adwokatowi dr Stanisławowi Krokowskiemu, jednorocznemu ochotnikowi, zajętemu z początkiem ub. r. w autonaczelnictwie. Sąd skazał Kwiecińskiego na karę ciężkiego więzienia przez lat 18, a nadto na degradacyę i wydalenie z armii polskiej, a adwokata dra Krokowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie tytułu doktorskiego.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW PRZECIW STRAJKOM. „Gazeta Lwowska" ogłasza odezwę Związku polskich stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem na obszarze b. zaboru austryackiego, w której potępia bezwzględnie wszelkie kroki i poczynienia, zmierzające do wywołania bezrobocia w jakimkolwiek dziale służby publicznej. W imię miłości ojczyzny i uczciwości obywatelskiej zaklina Związek urzędników, by przeciwdziałali podobnym zamiarom i czynom.

NAPAD NA KRAKOWIANINA. Tel. nam ze Lwowa: Wczoraj o godz. 12 w nocy rabusie, bracia Baranowicze, zegarmistrze z zawodu, napadli na p. Juliana Wiśniowskiego z Krakowa, idącego z hotelu Georgea do hotelu Victoria. Rabusie powalili ofiarę na ziemię. Na szczęście nadbiegła policya, która uwolniła p. Wiśniowskiego i aresztowała napastników.

TARNÓW, 21 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Epidemiol. Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Po odczytaniu protokołu załatwiono wnioski magistratu i komisyi ubogich w sprawach Banku podupadłych mieszczan w

ten sposób, że podwyższono pensye urzędnikom, zwiększając na cel powyższy procent do 12; uchwalono podwyższenie udziału gminy m. Tarnowa w spółce kamieniołomów w Miękini do 250.000 K (wpłacono dotychczas 10.000 K), oraz zgodzono się w zasadzie na podwyższenie udziałów aprowizacyi miast polskich ziem wschodnich w Warszawie i Krakowie na wypadek potrzeby.

Wniosek magistratu na wprowadzenie opłat od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, oraz od przemysłu restauracyjnego, śniadankowego i cukierni, referował dr Muetz, który przedstawił konieczność wprowadzenia powyższych opłat. Szynkarzy podzielono na trzy kategorye i uchwalono obłożyć ich opłatami od 5—10.000 K; hurtowników od 5—50.000 K, właścicieli zaś śniadosytni od 5—15.000 K. Repartycyi ma dokonać magistrat w porozumieniu z czynnikami interesowanymi.

Z kolei na mocy nowego rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi wybrano z łona Rady do powiatowej komisyi aprowizacyjnej radnych: burm. dr Tertila, wiceburm. dr Muetza, Pruchnika, Skwiruta, dr Rapaporta i Kosteleckiego, jako zastępców: Szatkę, Rypuszyńskiego, Stylińskiego, Kleinhendlera, Wilczyńskiego i Bialika, do komisyi zaś dla kalkulowania cen gazu i ubocznych produktów gazowni wybrano radnych Rypuszyńskiego, Pruchnika i Stylińskiego, z zastępcami Łabędziem i Silbigerem. Powyższa komisya ma urzędować nieustannie i ustanawiać ceny w miarę potrzeby, bez odwoływania się do Rady. Wkońcu przyjęto sprawozdanie magistratu zużycia półtora milionowej pożyczki i zaapelowano do prezydyum, by na cele aprowizacyi zrealizowało w najkrótszym czasie uchwaloną już dawno pożyczkę w kwocie 2 mil. K.

Interpelacye radnych Muniaka, Skwiruta, Bialika i Kosteleckiego dotyczyły spraw natury aprowizacyjnej i porządków w mieście, a zwłaszcza czystości ulic, które pod tym względem pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

W mieście naszem grasuje nagminnie grypa, zwana „hiszpanką“. Przebieg choroby jest nadzwyczaj złośliwy, a czas trwania bardzo krótki. Dziesiątki ofiar pochłania ta epidemia. Nadto grasuje tyfus plamisty rodzaj choroby, którą lekarze określają jako dżumę płucną. Przebieg ostatniej choroby, dający się szczególnie we znaki młodym organizmom, jest również krótki, a kończy się zazwyczaj wynikiem śmiertelnym. Niektóre szkoły powszechne zamknięto.

Przyczyną tej wzmożonej śmiertelności z powodu epidemii jest złe odżywianie i brak opału, nie mówiąc już nic o zdenerwowaniu. Codzienne liczne pogrzeby wojskowych najlepiej ilustrują ten fakt; w szpitalach bowiem wojskowych nie opala się sal z braku węgla. Prędka pomoc rządu w tym kierunku jest nieodzowna.

DŻUMA NA LINII KOSZYCKO-BOGUMIŃSKIEJ. „Prager Tagblatt“ dowiaduje się, że właściwą przyczyną zamknięcia ruchu osobowego na kolei koszycko-bogumińskiej tkwi nie w braku węgla, lecz w niebezpieczeństwie dżumy. W tamtejszym obszarze wydarzyło się 22 zasłabnięć na dżumę, z tego 5 z wynikiem śmiertelnym. Podróż dozwolona jest tylko w nagłących wypadkach po zbadaniu lekarskiem.

TUNEL POD MONT BLANC. Donoszą z Londynu: Rząd francuski i włoski przeznaczyły wspólnie 5 milionów funtów celem wybudowania tunelu pod Mont Blanc. Roboty wstępne już się rozpoczęły.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 23 bm.: „Nina“ L. Kampfa.
Sobota, 24 bm.: „Sędziowie“ Wyspiańskiego, „Elektra“ Hoffmannsthala.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 23 bm.: Wieczór sióstr Wiesenthal.
Sobota, 24 bm. popoł.: „Mazepa“, wieczór Baron cygański“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Piątek, 23 bm.: „Tylko sen“.
Sobota, 24 bm. popoł.: Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Tylko sen“.

REPERTUAR „NOWOŚCI“.

Piątek, 23 bm.: „Wesoła wdówka“.

Poprawki do projektu konstytucyi.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.). Komisya **konstytucyjna** pod przewodnictwem p. Rataja **odbyła** dziś zebranie, na którem podsekretarz stanu, dr Wróblewski, przedstawił i umotywował **poprawki rządowe do projektu konstytucyjnego**. Poprawki dotyczą zwłaszcza artykułów poprzedniego projektu, odnoszących się do **»straży praw«**, proponując na jej miejsce wprowadzenie **»Senatu«**, który się ma składać z 70 członków, wybranych w głosowaniu, sformułowanem przez Sejm, z 30 przedstawicieli samorządowych, 5 delegatów episkopatu katolickiego, 3 przedstawicieli najliczniejszych po religii katolickiej wyznań, 13 przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucyj naukowych. Zakres władzy Senatu określa artykuł 21 poprawek, który przewiduje, że **każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, przedstawiony będzie Senatowi do zbadania.** Jeżeli Senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia uchwalonego projektu ustawy żadnych zarzutów, prezydent Rzeczypospolitej (tę nazwę poprawki rządowe wprowadzają w miejsce tytułu naczelnika państwa) zarządzi ogłoszenie ustawy. Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem dni 30.

Jeżeli projektowaną uchwawę przez Sejm Senat postanowił zmienić lub odrzucić, winien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu owych 30 dni, a najdalej w ciągu dalszych 30 dni przedstawić Sejmowi poprawki do ustawy.

Jeżeli Sejm poprawki przyjmie przez uchwałę zwykłą większością, albo odrzuci większością dwóch trzecich głosów, lub też jeżeli odrzucony przez Senat projekt uzyska w Sejmie większość dwóch trzecich, prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem pierwszą uchwałą Sejmu.

Jeżeli zaś zwykłą większością głosów odrzuci Sejm w całości lub częściowo poprawki Senatu, prezydent Rzeczypospolitej postanowi według swego uznania: albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem przez pierwszą uchwałę Sejmu, albo w ciągu 30 dni zastosuje przy tej ustawie »Veto«. W ostatnim wypadku ustawa ta nie może być w tej samej sesyi przedmiotem obrad Sejmu.

Artykuł 37 przewiduje, że **prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 w głosowaniu Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe.** Jeżeli prezydent nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu prezydenta wskutek śmierci, dymisyi, lub innej przyczyny, zastąpi go **»Rada trzech«**, złożona z marszałka Sejmu, jako przewodniczącego, prezydenta ministrów i przewodniczącego sądu najwyższego.

Wniesione przez rząd poprawki wywołały wielką dyskusyę. Ze strony ludowców przeciwstawiono inne poprawki. Dyskusya nie została wyczerpana.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT). W pismach z dni ostatnich ukazały się liczne i nie zawsze ścisłe informacye o przebiegu i rezultacie rokowań polsko-niemieckich, prowadzonych w Paryżu. Wobec tego stwierdzić należy, co następuje:

Układy polsko-niemieckie odbywały się w związku z ratyfikacyą traktatu i koniecznością ostatecznego uregulowania spraw, związanych z przejęciem przez nas władzy na ziemiach, traktatem nam przyznanych. Wynikiem tych rokowań było **potwierdzenie „en bloc“ układu w sprawie okupacyi wojskowej i przejęcia administracyi na ziemiach, obecnie przez nas obejmowanych,** jak również umowy, określającej warunki, na których wyżsi urzędnicy niemieccy pozostać mają na razie w służbie polskiej. Układy te były, jak wiadomo, podpisane w listopadzie roku zeszłego przez delegacyę polską w Berlinie, a obecnie Niemcy zgodzili się na korzystną dla nas interpretacyę niektórych paragrafów, zaproponowana przez delegatów naszych. Prócz tego delegacya polska złożyła deklaracyę, stwierdzającą, że **układ gospodarczy, zawarty w Berlinie, stanie się nieobowiązującym z chwilą objęcia władzy na Górnym Śląsku przez komisyę plebiscytową.** Podstawowym punktem tego układu był obowiązek dostarczenia Polsce przez Niemców pewnej ilości węgla górnośląskiego. Z chwilą więc ustąpienia władz niemieckich ze Śląska Górnego, układ ten w obecnej swej formie sam przez się upada.

W dalszym ciągu rokowań polsko-niemieckich delegaci nasi uzyskali od Niemców szereg doniosłych zobowiązań w sprawach finansowych, gospodarczych i komunikacyjnych. — Niemcy zgodzili się wydać nam w ciągu miesiąca **tabor kolejowy w stosunku kilometrycznym linij kolejowych, na ziemiach przez nas obejmowanych, do całości sieci kolejowych wschodnich Niemiec**, jak również przyjąć odpowiedzialność za całość urządzeń kolejowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz pozostawić na miejscu wszystko, co do prawidłowego funkcyonowania tych urządzeń jest potrzebne. Do tego samego zobowiązali się Niemcy w zastosowaniu do dróg wodnych i służby nadbrzeżnej morskiej.

W sprawach finansowych uzyskaliśmy zobowiązanie zwrotu przez rząd niemiecki sum, wypłaconych przez gminy i powiaty, na ziemiach nam odstąpionych, jako zapomogi dla rodzin żołnierzy niemieckich.

Prócz tego Niemcy zgodzili się wejść z nami w natychmiastowe układy co do **spłaty zagwarantowanych przez Rzeszę marek polskich**, co do zwrotu maszyn, narzędzi, towarów i wszelkich przedmiotów, zabranych w czasie okupacyi, **na** podstawach analogicznych z odpowiednimi układami Niemców z Francyą i Anglią, oraz co do udziału w wypłacie emerytur wojskowych i cywilnych.

Po ratyfikacyi traktatu rokowania z Niemcami zostały chwilowo zawieszone. Delegacya nasza powraca w tych dniach do Warszawy. Dalsze rokowania z Niemcami co do szeregu spraw natury bardziej specyalnej będą wznowione w najbliższym czasie.

Wjazd jen. Hallera do Torunia.

Toruń, 21 stycznia (PAT). Dziś w środę o g. 11 przed południem dowódca frontu pomorskiego jen. Józef Haller przybył do Torunia w otoczeniu świty. Dworzec przystrojony był zielenią, wstęgami, emblematami narodowymi i państwowymi. Wojska stanęły szpalerem. Przy wjeździe pociągu na dworzec muzyka zagrała hymn narodowy. Dwie panie wręczyły jenerałowi chleb i sól. Na placu wolności witał jenerała wojewoda pomorski Łaszewski. Jen. Haller udał się następnie wraz z świtą do ratusza, witany entuzyastycznie przez tysiączne tłumy, zebrane na ulicach. Zbudowano na powitanie 15 bram tryumfalnych. Miasto było bogato przybrane flagami. Z domów i okien powiewały sztandary. Pod pomnikiem Kopernika jenerał złożył wieniec z napisem: Mikołajowi Kopernikowi wojsko polskie. Drugi wieniec złożył od stolicy polskiej prezydent m. Warszawy Baliński. U bram ratusza, wchodzącego jenerała powitał burmistrz miasta Torunia dr Steinhorn. Pochód ustawił się przed ratuszem. Z kościoła Maryackiego rozbrzmiewały dzwony.

Oddziały koalicyjne dla Cieszyńskiego

Praga, 23 stycznia (PAT. Dzienniki czeskie donoszą, że **koalicyjne oddziały wojskowe dla obszarów plebiscytowych** Śląska Cieszyńskiego przybędą 5 lub 6 lutego. Oddziały koalicyjne zostaną pomieszczone w Cieszynie, w Bielsku, Frydku i Boguminie. Koalicyjna komisya plebiscytowa ustali natychmiast po swojem przybyciu na miejsce **warunki plebiscytowe. — Plebiscyt odbędzie się w przeciągu trzech miesięcy po opublikowaniu tych** warunków. Rezultat głosowania zostanie następnie przesłany do Najwyższej Rady koalicyjnej, która w przeciągu dni 14 poweźmie decyzyę w sprawie ostatecznego przydzielenia spornych terytoryów.

Groźba strajku w Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 23 stycznia. (PAT). Na kopalni Mortimera wybuchł strajk z powodu złej aprowizacyi. Tłum kobiet udał się do zarządu kopalni i wymusił zatrzymanie maszyn, a nawet pomp. Dopiero gdy delegacyi strajkujących przedstawiono następstwa wstrzymania pomp, zgodzono się na utrzymanie ich w ruchu. **Z powodu złych stosunków aprowizacyjnych grozi strajk w całem zagłębiu dąbrowskiem.**

MEMORYAŁ URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 23 stycznia (Tel. wł.) Urzędnicy państwowi, którzy wczoraj wysłali delegacyę do Sejmu, złożyli marszałkowi memoryał, w którym żądają po 1) **podwyższenia poborów odpowiednio do wzrostu cen**; 2) ustanowienia stałej rządowej komisyi płac; 3) **powołanie urzędników, jako zorganizowanej komórki społecznej do współdziałania we wszystkich pracach, dotyczących urzędników.**

Pomoc dla Ukrainy.

Lwów, 23 stycznia (Tel. wł.) »Trybuna« donosi z Warszawy, że Naczelnik państwa **po konferencyach z Petlurą postanowił poprzeć organizowanie armii ukraińskiej i przydzielić pewną ilość oficerów na instruktorów tej armii.**

Socyalista ukraiński o Polsce.

Lwów, 23 stycznia (Tel. wł.) Paryska »Lanterne« podaje opinię socyalisty ukraińskiego Hankiewicza, który wskazał na **potrzebę związku nowych państw, powstałych na obszarze b. Rosyi.** P. Hankiewicz wyraził się dalej, że **jedynie Polska zdolna jest objąć przewodnictwo w tym związku.**

Formowanie armii ukraińskiej.

Lwów, 23 stycznia. (PAT). Ukraińska Nowa Rada donosi: Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że **w najbliższych dniach zacznie się formowanie armii ukraińskiej z tych części, które przeszły z atamanem Petlurą na terytorya ukraińskie, okupowane przez Polaków.** Dowódcą tej armii ma zostać ataman Udowyczenko. **Zadaniem tej armii będzie walka z bolszewikami.**

Represye Litwinów.

Wilno, 23 stycznia. (PAT). Z Kowna donoszą, że władze wojskowe litewskie zarządziły **szczegółowe rewizye u żołnierzy Polaków i Białorusinów.** Znalezienie listu z marką polską, gazety polskiej, lub adres osoby, mieszkającej poza linią demarkacyjną, były powodem wystarczającym do aresztowania. Oficerowie i żołnierze litewscy, podejrzani o sympatye polskie, są aresztowani, przyczem często są katowani przez funkcyonaryuszów rządu litewskiego.

Łużyczanie żądają autonomii.

Budziszyn, 23 stycznia. (W. B. K.). Działacz łużycki, Barth, został przez Niemców uwięziony za swoją działalność w Paryżu, gdzie występował **imieniem Łużyczan**, domagając się autonomii dla tego skazanego na germanizacyę szczepu słowiańskiego. Barth stanie przed sądem w Lipsku. Proces, wytoczony Barthowi, wzbudził wśród Łużyczan duże wzburzenie.

Clemenceau o entencie.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Na słowa podziękowania, jakie przedstawiciele zjednoczonych państw wystosowali do Clemenceau, odpowiedział tenże: **»Ponad wszystko musimy postawić konieczność utrzymania ententy.** Jeżeli Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonia pozostaną zjednoczone, to mamy zabezpieczenie pokoju, które znaczy więcej niż wszystko, co można spisać na papierze. **Gdyby jednak te narody miały się rozejść pewnego dnia, to przewiduję nieszczęście, które z tego wyniknie.** Wyrażam z najgłębszego serca najszczersze życzenia pomyślności Wielkiej Brytanii Stanów Zjednoczonych Włoch i Japonii. Proszę panów połączyć się ze mną w życzeniu utrzymania dzieła, dla któregośmy poświęcili najlepsze swe siły. Dopiero wówczas chyba zasłużymy na uczucie wdzięczności, które nam wszystkim, jak tutaj jesteśmy zebrani, zachowały narody bez różnicy.

Francya a sowiety.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Paryski sprawozdawca »Daily News« donosi, że **Francya jeszcze ciągle nie jest zdecydowaną, by podjąć bliższe stosunki z Rosyą sowiecką**, być może jednak, że nowy gabinet francuski, który przyszedł obecnie do steru, zajmie się ponownie tą sprawą i to w sposób, który być może przyniesie **sensacyjny zwrot.**

Komunikacya z Rosyą sowiecką.

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). Donoszą z Londynu: Na podstawie rokowań między O'Grady i Litwinowem, umożliwioną została **komunikacya pocztowa między krajami sprzymierzonych a Rosyą sowiecką.** Listy będą odbierane przez władze sowieckie i doręczane adresatom.

Kramarz sprawcą klęski Denikina.

Lwów, 23 stycznia (Tel. wł.) Paryska »Lanterne« **przypisuje klęskę Denikina Kramarzowi.** On to doradził mu walkę z Petlurą, która przybrała tak fatalny obrót dla Denikina.

Popłoch w Odessie.

Lwów, 23 stycznia (Tel. wł.) Wedle nadeszłych tu informacyj, **w Odessie wybuchł popłoch.** Anglicy, Francuzi, Włosi i inni uciekają na okręty, odpływające do Konstantynopola i Marsylii. W porcie odeskim stoją pancerniki angielskie, próbując ratować sytuacyę.

Anglicy u Denikina.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Biuro kor. podaje z Londynu doniesienie urzędu wojennego, że **angielska misya wojskowa znajduje się w południowej Rosyi u Denikina.** Denikin przygotowuje na południe od Donu silne pozycye.

Stanowisko o państwo Kaukazu.

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). Donoszą z Paryża 21 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu Rady najwyższej byli obecni **przedstawiciele Gruzyi i Azerbejdżanu.** Otrzymali oni zapewnienie nienaruszalności swoich terytoryów, poczem oświadczyli, że **mieszkańcy Kaukazu gotowi są wstrzymać pochód wojsk czerwonych**, jeżeli **uzyskają poparcie w broni i amunicyi.** Wedle „Petit Parisien“, przyrzekła im Rada najwyższa dostawę broni i amunicyi.

Armia czerwona grozi Europie.

Lwów, 23 stycznia (Tel. wł.) »Times« donoszą, że **siły bolszewickie, wzmocnione dopływem z południowej Rosyi, złączą się i zyskać mogą korzystne widoki do wkroczenia do Europy. Grożą także Azyi centralnej.**

Program Milleranda.

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Ag. Havasa donosi: Rada ministrów, odbyta pod przewodnictwem Milleranda, zaakceptowała linię wytyczną oświadczenia ministeryalnego, które będzie odczytane przez Milleranda w Izbie poselskiej i przez L'Hopiteau w senacie. **Co do polityki zagranicznej**, będzie zaznaczona wola gabinetu **zachowania wierności sojuszowej. Traktat wersalski musi być przeprowadzony. Co do polityki wewnętrznej**, powiedziane jest, że Francya musi przyjąć na siebie **nowe podatki**, aby módz zapłacić koszta wojenne. Wkońcu powiedziane jest w oświadczeniu, że rząd nie będzie się mieszał w sprawy wyznaniowe. **Rozdział kościoła od państwa nie oznacza stanu wojennego, lecz rząd wolności.**

Narady naczelników rządów.

Lyon, 23 stycznia. (PAT). (Radio stacyi warszawskiej). Według informacyj londyńskiego korespondenta „Petit Parisien“, ma się odbyć w Londynie z początkiem lutego **konferencya naczelników rządów państw sprzymierzonych.**

Konferencya ambasadorów.

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Agencya Havasa. 21 b. m. Rada najwyższa postanowiła na posiedzeniu dzisiejszem, któremu przewodniczył początkowo Clemenceau, następnie Millerand, **by konferencya ambasadorów otwartą została dnia 26 stycznia.** Zajmie się ona przeprowadzeniem traktatu wersalskiego i przeprowadzeniem sprawy pożyczek. Wszelkie kwestye ogólnej **polityki mają być zastrzeżone dla konferencyi naczelników rządów.**

Ostatnie posiedzenie Rady najwyższej

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Havas. Na środę zapowiedziano **ostatnie posiedzenie Rady najwyższej**, na którem Millerand, Curzon, de Martino, Wallace, oraz Matsui określą formę ostateczną **przyszłej sesyi konferencyi pokojowej.** — Prawdopodobnie kwestye jeszcze nierozstrzygnięte będą rozpatrywane przez **radę ambasadorów w Paryżu.** W każdym jednak razie konferencye **naczelników rządów będą się odbywały peryodycznie w Londynie i w Paryżu.**

Ważne szczegóły umowy czesko-austryackiej.

Wiedeń, 23 stycznia (Tel. wł.) O treści umowy politycznej, zawartej między Czechami a Austryą, donosi jedna z tutejszych korespondencyj co następuje:

1) Od czasu wejścia w życie umowy, **o wojskowych zbrojeniach Austryi rozstrzygają także Czesi;**

2) **Na wypadek wojny Czechów z Węgrami, Austryi wolno dostarczać materyałów wojennych tylko Czechom;**

3) W razie zajścia pewnych, przewidzianych w umowie wypadków, **Czesi zaokupują zachodnie komitaty węgierskie**, przyznane Austryi w traktacie w St. Germain.

BEZINTERESOWNOŚĆ P. CLEMENCEAU.

Paryż, 23 stycznia. (PAT). „Liberte“ donosi, że Clemenceau otrzymał **wiadomość**, iż ma być urządzoną subskrypcya, celem ofiarowania mu posiadłości w Wandei, jako wyrazu wdzięczności narodu francuskiego. Clemenceau oświadczył, że jest bardzo wzruszony tym objawem wdzięczności, że jednak tego rodzaju podarunku nawet wtedy nie mógłby przyjąć, gdyby mu państwo go ofiarowało.

STRAJK KOLEJARZY WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi z Rzymu:

Tylko 30 proc. kolejarzy bierze udział w strajku. Ruch pociągów został na ogół wstrzymany. Najważniejsze dworce kolejowe w poszczególnych miastach są wojskowo strzeżone. W kilku miejscowościach **ogłoszono stan oblężenia.** W północnych Włoszech daje się strajk najbardziej odczuwać. Pociąg Genua—Medyolan **był ostrzeliwany.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ,

z dnia 22 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	95'—	96'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	95'—	96'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	96'—	97'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	100'—	101'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	97'—	98'—
4% poż. m. Lwowa	95'—	96'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	99'50	100'50
4% obl. kom. Banku kraj.	98'—	99'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	98'—	99'—
4½% listy zast. Banku kraj.	100'50	101'50
Transakcya		101'—
4% listy zast. Banku kraj.	98'50	99'50
4½% listy zast. Banku hipot.	99'—	100'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	97'—	98'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	99'—	100'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	98'50	99'50
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	610'—	640'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	600'—	620'—
Gal. ziem. Bank kred.	490'—	510'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	450'—	490'—
Transakcya		470'—
„Górka“ fabryka cementu	1075'—	1125'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1600'—	1700'—
Transakcya	1625'—	16[illegible]
Waluty:		
Ruble carskie po 500 rb.	226'—	256
Transakcya	233'50	234'—

CENY ROPY ROSNĄ. Telef. nam ze Lwowa: Cena ropy została podwyższona. Za 100 kilo ropy będzie się obecnie płacić 180 marek polskich.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 21 bm.: Berlin 8'50 (8), Wiedeń 1'70 (1'80), Praga 7 (7'40), austr. noty koronowe 1'75 (2).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Inteligentna, młoda panna, znająca się bardzo dobrze na krawieczyźnie, poszukuje posady w lepszym domu lub we dworze, chętnie na wyjazd. Poste rest. Gródek Jagielloński, okazicielowi 2-koronówki Nr 178.743. 742

Zgubiłem kartę zwolnienia
Piotr Struzik. 743

Samochód ciężarowy
2-tonowy, bardzo szybki, nadający się specyalnie do przewozu towarów na większe przestrzenie, do **wypożyczania** na godziny lub kilometry. — Zgłoszenia: Kraków, plac Wielopole 17, lub telefonem 2 91. Także do sprzedania kilka samochodów luksusowych najlepszych marek na nowych gumach. 744 1 2

Nadzwyczajna suknia
balowa, starożytne, kolorowe dżety, stosowna dla pań artystek, do sprzedania. — Restauracya ul. św. Gertrudy 6. 745

PALTO
grubo watowane, do sprzedania. — Ul. Siemiradzkiego 11, między 2—4. Wiadomość u stróża. 747

Garnitur salonowy
palisandrowy, styl angielski, pokrycie dywanowe, dla osób zamożniejszych, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. **Długa 65, I p.,** wprost schodów, od godz. 3—5 po południu. 751

Do sprzedania
dom
w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy» pod **A. D. 4.**
600 7 0

Panienkę i ucznia
ze szkołą wydziałową lub czwartą gimn. przyjmie wypożyczalnia książek. J. Gumplowicz, **plac WW. Świętych l. 8.** 753 1 2

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy".
30 3 0

Zamienię lokomobilę
85 HP. na kocioł parowy każdego systemu, o powierzchni conajmniej 80 m². Zgłoszenia pod **„Lokomobila"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.
688 2 3

Już wyszła „Najnowsza Polska Pisownia" A. E. Balickiego. — Skład gł. Gebethner i Sp. Kraków. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 685 3 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondencją: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 197 13 20

Poszukuję pokoju
na biuro. Zgłoszenia: Zakład fotograficzny Wiśniewski, ul. Karmelicka 15. 707 3 3

Kołdry puchowe
przyjmuje się do roboty, do przerabiania i do czyszczenia waty, po cenach fabrycznych. M. Scharf, ul. Grodzka 32. — Sprzedaż waty.
686 3 3

Kotła bateryjnego
o powierzchni 80—120 m² poszukuje firma „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72.
687 3 3



Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Folaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 11 20

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa. Kraków, ul. Sz.......a 22. 522 7 20

Elektr. fabryka dla obróbki drzewa
heblarnia oraz łuparka do drzewa
specyalnie do rznięcia desek grubości od 5 mm wzwyż,
skrzynie wszelkiego rodzaju
także heblowane i zbijane
ramki pod dachówkę i t. p.
K. Cukierman
Kraków, ul. Miodowa 42
(obok toru kolejowego).
101 0 10

Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie
przyjmie kilku zdolnych, **rutynowanych**
urzędników do buchalteryi i korespondencyi
Polaków.

Reflektuje się **tylko** na siły z odpowiedniem wykształceniem teoretycznem i z odbytą dłuższą praktyką.

Zgłoszenia należy przesyłać tylko pisemnie, z odpisami świadectw (bez załączenia oryginałów), wraz z podaniem odbytych studyów i praktyki, jak i referencyj, warunków oraz terminu wstąpienia. Posady są do obsadzenia zaraz.

720 2 5 **Dyrekcya.**

Nadeszły maszyny do pisania!
Przybory, części składowe | **2434** NR TELEFONU | Papier woskowy, wstążki, farba, walce gumowe i t. d.
Skład maszyn do pisania, rachowania. Specyalny zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn 124 0 10
Kazimierz Blicharski, Kraków, Floryańska 32.

Zawiadomienie.
Związek handlowo-przemysłowy **„OPUS",** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w Krakowie, ulica Dietlowska 57, zawiadamia Szan. P. T. Konsumentów, iż objęta przez niego we własny zarząd
FABRYKA MIODU „ZAGŁOBA"
podjęła na nowo ruch i uskutecznia odwrotnie wszelkie zamówienia.
Adres dla zamówień:
Fabryka miodu „Zagłoba", Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Dietlowska 57. 752 1 2

Wydział powiatowego Sejmiku w Lublinie poszukuje
lekarza (ki)
do prowadzenia szpitala epidemicznego. — Z posadą związane są pobory 2500 koron miesięcznie i naturalia.
695 3 3 **Wydział powiatowy w Lublinie.**

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!
Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych, radzimy P. T. Rolnikom **zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych,** oraz **przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.**

Przyjmujemy także **już teraz zamówienia na garnitury młocarniane** parowe i motorowe.

Syndykat rolniczy w Krakowie
(Telefon działu 205)
Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).
639 4 0

Większa partya butów skórzanych
z remontu austryackiego, w dobrym stanie, do sprzedania. Oferty pod **„Remont",** Biuro ogłoszeń „Ruch", Kraków. ul. Szczepańska 9. 703 3 3

L. 86. 739

Konkurs
na posadę **sekretarza** Magistratu w Dobczycach z płacą 7.200 K rocznie, łącznie z dodatkami

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy do **dnia 30 stycznia 1920.**

Magistrat miasta Dobczyce

dnia 15 stycznia 1920.

Burmistrz:
Jan Dominik.

Akcyjne Towarzystwo elektryczne
przedtem **Sokolnicki i Wiśniewski,** Kraków, Dominikańska 3
poszukuje natychmiast:
Inżyniera-elektrotechnika z dłuższą praktyką w projektach i montażach;
Fakturzysty, obeznanego z materyałami elektrotechnicznymi i posiadającego dłuższą praktykę;
Buchaltera (ki) pomocniczego (ej). 689 2 3
Szczegółowe oferty, zaopatrzone w curriculum vitae i odpisy świadectw, z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia, należy nadsyłać na ręce Dyrekcyi. Osobistych zgłoszeń nie przyjmuje się.

„CODEX" KURSA PRAWNICZE „CODEX"
Przygotowuje się do wszystkich egzaminów i ryg. prawniczych. **Wypożycza** komplety i części materyałów. **System pisemny** dla zamiejscowych i zajętych biurowo.
WSZELKIE ZMIANY UWZGLĘDNIONE. 447 3 3
Kraków, ulica Studencka 5, parter.
Przyjmuje od godz. 4—5 po poł. Wszelkie informacye bezpłatnie.

Konkurs.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posady **asystentów leśnictwa** w biurze lasowem z poborami służbowymi, które zostaną ustalone umową, zależnymi od kwalifikacyi, z siedzibą we Lwowie. Kandydaci, ubiegający się o te posady winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia; 2) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; 3) świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej; 4) świadectwo ukończenia nauk w wyższej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie lub akademii leśnej; 5) curriculum vitae.

Podania należy wnosić do Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, w terminie **do 15 lutego 1920 r.** 485 3 3

Rządca-ekonom
karbowy, w jednej osobie, z 30-letnią praktyką, poszukuje posady na ordynaryę ze skromnem wymaganiem, od 1-go kwietnia. Zgłoszenia: A. Rządca, poste restante Dynów. 721 2 2

Ostrzeżenie!
Oznajmiam, że długów zaciągniętych wobec osób trzecich przez mojego syna, Józefa Długoszewskiego i jego żonę Helenę, tak dawnych, jak i obecnych, płacić nie będę; również żadnych weksli nie podpisywałam i nie podpisuję.
Kraków, dnia 19 stycznia 1920.
Wilhelmina Długoszewska.
716 2 2

Wydzierżawię lub kupię
cukiernię, pokój do śniadań lub t. p. Zgłoszenia pod **„Dzierżawa 150"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 715 2 3

2 studentów
z niższego gimnazyum znajdzie pomieszczenie przy urzędniczej rodzinie. Fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Łobzowska 41, II piętro, u p. Damasiewicz. 690 3 3

Kupię rasowego psa
Ratlera. Wiadomość w kawiarni „Royal", u właściciela. 718 2 3

Sympatyczna
urzędniczka prywatna, 27 lat licząca, zawrze znajomość w celu matrymonialnym z człowiekiem inteligentnym, lat średnich. Zgłoszenia pod **„Brunetka"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 411

Zakład rysowniczy i pracownia haftów
Anny Wolakowej
ul. Floryańska L. 44, I piętro
(obok Bramy Floryańskiej)
odbija i rysuje najmodniejsze monogramy i wzory do haftów, jak również przyjmuje wszelkie hafty białe i kolorowe. 10330 4 0
Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Staruszka
przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. O.** lub podaje adres. 30 3 0

Rachmistrz, zawiadowca tartaku, posiadający długoletnią praktykę, obznajmiony z manipulacyą tartakową oraz z formowaniem drzewa w lesie — obecnie na posadzie — poszukuje posady. Zgłoszenia pod J. Brodowicz, ulica Rakowicka 12, Kraków. 727 2 3

Byłe kierowniczki
filii gorsetów H. Schmeidlera założyły pracownię gorsetów. Gorsety wyrabia się według najświeższych brukselskich i francuskich modeli, z najlepszego materyału; również opaski i staniki. — Przyjmuje się reperacye. Z poważaniem
siostry Landau, Grodzka 5, I p.
728 2 4

Starsza krawcowa
szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 20 6 0

Zdolnego bufetowca
przyjmie firma **Teofil Nikiel,** ul. Zwierzyniecka. 736 2 3

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.**
737 2 10

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

Panna z kilkoletnią praktyką biurową, pisząca b. biegle na maszynie, poszukuje zajęcia **na godziny popołudniowe.** Zgłoszenia pod **„G. R. 15"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 708 2 2

Handlowiec
z działu korzenno-śniadank., oraz zdolny bufetowiec, kawaler, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **A. B. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 701 2 2

Technik dentystyczny
posiadający dokładne znajomości we wszelkich pracach technicznych, specyalista w robotach złotych, poszukuje posady, tylko na wyjazd. Za pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Zgłoszenia pod **„Rutynowany technik"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 712

Pasy transmisyjne jednoskórzane
z pierwszorzędnych fabryk czeskich i belgijskich we wszelkich szerokościach poleca do natychmiastowej dostawy
Dom rolniczy, Nowy Sącz, ul. Hoffmanowej 1.
516 3 3

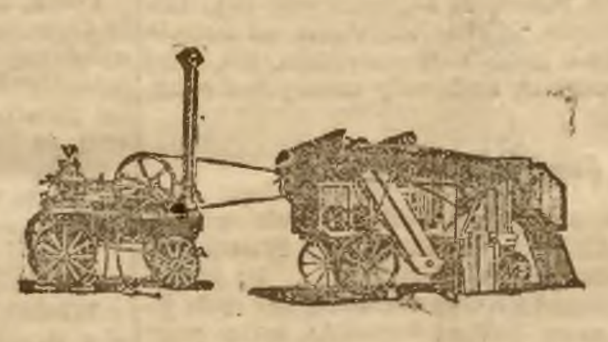
„EKONOMIA", Dom dla handlu i przemysłu
w Krakowie, Dunajewskiego 2
Kupuje i sprzedaje: drzewo opałowe i budowlane, ziemniaki kapustę, fasolę, groch, kaszę, buraki, marchew, słomę siano i wszelkie artykuły spożywcze;
Dostarcza: wapna grubego, budowlanego i nawozowego w ładunkach wagonowych;
Przyjmuje: przedstawicielstwa, oraz do komisowej sprzedaży wszelkie towary, majątki ziemskie, kamienice, interesa handlowe, przemysłowe i t. p.
Lokuje: kapitały na hipotekach. 12475 2 2

Założone w r. 1887. Założone w r. 1887.
Pierwsze polskie Biuro kredytowo-informacyjne
Hieronim Weiss i Ska
w Krakowie, ulica Smoleńsk L. 16
udziela informacyj handlowych oraz referencyj o stanie majątkowym osób prywatnych.
Organizacya wywiadowcza na Europę i kraje zamorskie. 99 3 3

Mleko
codziennie świeże, oraz sery deser. franc. i bryndzę poleca z dostawą pp. właścicielom kawiarń, cukierń, hoteli, restauracyj, oraz handlom delikatesów **Mleczarnia Łuczanowicka, Kraków, Czarnowiejska 70.** Tel. 590. 54 6 6

Gotowe, stylowe garniturki salonowe, Garnitury do biur i męskich pokoi (klubowe), Pojedyncze fotele, bardzo wygodne, 2 antyczne łóżka i inne kompletne urządzenia **poleca** — oraz podejmuje się robót tapicerskich, tapetuje pokoje i zakłada firanki, jakoteż przyjmuje antyczne rzeczy do odnawiania 11385 0 10
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
A. Smoczek, Kraków, ul. Szewska 4.

Wywóz z Wiednia:
pługów, bron, kosiarek, grabi do siana, żniwiarek,



młocarek, lokomobil, silników (motorów), młynów i t. d. i t. d.
J. M. STERNLIEB
Wiedeń I., Fleischmarkt 1.
Telefon 13109. **Adres telegraficzny: Sternlibisl, Wiedeń.**
Oferty i cenniki tylko poważnym i bezpośrednio interesantom.
Godziny biurowe: od 10 do 12 i od 3 do 5. 726 1 2

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213
Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 3 0
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.